Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 123. — ROK XXXV.

NIEDZIELA 6. MAJA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Ostatnie wskazówki p. Dmowskiego.

Kończąc ostatni cykl swoich artykułów pod tytułem: „Nowy Sejm i polityka wewnętrzna" pisze p. Roman Dmowski:

„Chciałbym przekonać mych przyjaciół politycznych — bo dla nich przedewszystkiem piszę te słowa — że odbudowane państwo nasze **nigdy** w ciągu swego krótkiego istnienia nie znajdowało się w tak **niebezpiecznem**, jak obecnie, **położeniu**".

P. Dmowski stara się nie tylko przekonać swoich przyjaciół politycznych o niebezpieczeństwach obecnej sytuacji państwowej, ale także usiłuje znaleźć środki zaradcze.

Jakież one są?

P. Dmowski uważa, że źródłem niedomagań naszej państwowości jest zły ustrój konstytucyjny i brak silnego „narodowego" ugrupowania politycznego. Na pierwszy brak radzi przeprowadzić reformę w zakresie stosunku władz do siebie; na drugi zaś — wzmocnienie działalności ZLN., albo też — jak brzmi zaproponowana przez niego nazwa — „Stronnictwa Narodowego". W tych też dwóch kierunkach rozwijają się rzucone przez niego w 10-ciu artykułach myśli.

W zakresie reformy ustroju państwa proponuje p. Dmowski wzmocnienie władzy wykonawczej w ten sposób, by głowa państwa mogła

„mianować rząd według swej woli i utrzymać go przy władzy wbrew większości sejmu dopóty, dopóki prawnie uchwalony budżet na to pozwala".

Dalej, wysuwa postulat zrównania senatu z sejmem w prawach, — wreszcie stawia dość oryginalne żądania odnośnie do reformy ordynacji wyborczej... W osobnym mianowicie artykule wykazuje szkodliwość obecnej ordynacji wyborczej, która przez swój przepis o powszechności wyborów sprawia, że

„**większą przewagę** (nad oświeconymi obywatelami) **mają ludzie głupi, politycznie ciemni**".

Nie może jednak znaleźć lepszego zabezpieczenia przed tym brakiem, jak — głosowanie rodzinne, co oczywiście, pomijając całą sztuczność pomysłu, wcaleby nie było gwarancją, że parlament wybrany przez ojców rodzin będzie „mądrzejszy" od obecnego. Poza tem wypowiada się p. Dmowski przeciw proporcjonalności tak, jak dzisiaj jest stosowana, i za zapewnieniem większej ilości posłów prowincjom zachodnim, niż wschodnim.

Wskazawszy te środki zaradcze zastanawia się p. Dmowski nad możliwością ich realizacji. I po analizie obecnej sytuacji w państwie dochodzi do przekonania, że ta możliwość jest prawie żadna. Albowiem rząd — jego zdaniem — nie myśli poważnie o reformie ustroju, a sejm taki, jakim jest dzisiaj, do takiej reformy wręcz jest niezdolny.

Więc cóż pozostaje w tych warunkach?

P. Dmowski jedyny ratunek widzi we wzmożeniu pracy organizacyjnej „obozu narodowego", t. j. Związku Ludowo-Narodowego (te dwa pojęcia p. Dmowski nauczył się już utożsamiać).

Takie są ostatnie wskazania wybitnego polityka i twórcy kierunku narodowo-demokratycznego.

Zawierają one wiele uwag trafnych. Na ogół jednak, jeśli chodzi szczególnie o kapitalną sprawę reformy ustroju, nie przynoszą wiele nowego. Są zestawieniem tych doświadczeń, które od dłuższego czasu odczuwa umiarkowana część społeczeństwa, a nawet i te elementy z lewicy, które się w „jedynce" rządowej znalazły. Jako nowe i jego własne rady wskazać można tylko dwie: wątpliwej wartości głosowanie rodzinne i niezależność rządu od parlamentu poza budżetem. Pierwsza z nich nie nadaje się do dyskusji. Druga jednak może być wzięta pod rozwagę. Gwarantuje bowiem rządowi znaczną swobodę działania, nie dochodzi zaś do odebrania parlamentowi prawa kontroli nad rządem... Są to teoretyczne rozważania p. Dmowskiego. Należałoby sobie tylko życzyć, by ZLN., inspirowany przez niego, już teraz i w praktyce wszedł na drogę wytkniętą przez te konkluzje swojego przywódcy. Na razie bowiem jest ZLN. ośrodkiem równie fanatycznej obrony „liberalnego parlamentaryzmu", jak stronnictwa lewicy, jak PPS.

Znacznie gorzej jest ze wskazówkami p. Dmowskiego co do pracy organizacyjnej „obozu narodowego"... P. Dmowski wychodzi tu z czysto politycznych założeń. Przeocza, że wielka część, bodaj czy nie największa, naszych niedomagań (zwłaszcza radykalizm mas ludowych) ma swe źródło w warunkach gospodarczo-społecznych. Wydaje się mu, że załatwienie sprawy ustroju państwa, wzmocnienie władzy wykonawczej, poprawienie ordynacji wyborczej zlikwiduje piętrzące się dziś przed państwem trudności. Jest to pogląd jednostronny. Hasło Maurrasa: „Politique d' abord" (Polityka przedewszystkiem) nigdy nie było fałszywszem, jak dziś w dobie — p. Dmowski nie lubi tego wyrażenia — „demokracji". Władza silna może w szczęśliwych warunkach zaprowadzić ład w państwie i masy ludowe utrzymać w posłuszeństwie dla prawa. Będzie to jednak tylko spokój zewnętrzny. Pokój zaś prawdziwy, współpraca klas jest owocem wyłącznie zadowolenia mas z istniejącego porządku, z podziału dóbr materjalnych i z uświadomienia warstw ludowych. Dla p. Dmowskiego, choć pisze o „polityce wewnętrznej", nie istnieją w tej chwili takie zagadnienia, jak — reforma rolna, zagadnienie)organizacji pracy, płac robotniczych i in. Tej strony zagadnienia p. Dmowski nie docenia. Stąd też pochodzi jego lekceważenie dla Ch. D., którą już prawie-że grzebie w związku z wynikiem ostatnich wyborów. Jest to za łatwy jednak, jak na polityka tej miary, co p. Dmowski, i zawodny, sposób załatwiania się z — **niedogodnościami**. Nie udał się już raz p. Dmowskiemu; wtedy, kiedy tworzył swój „Obóz Wielkiej Polski" dla zlikwidowania Ch. D. Sądził wówczas, że sam fakt powstania pod jego przewodnictwem „O. W. P." będzie śmiercią Ch. D. Dowiedział się jednak, że — co zresztą powinien był już dawniej wiedzieć — Ch. D. dopiero wtedy i tylko wtedy zniknąć może z życia politycznego u nas, kiedy się pojawi inny, lepszy od niej, obóz **chrześcijajsko-społeczny**. ZLN. lub „OWP." jest dalekim, dalszym niż p. Dmowski myśli, od ruchu chrześcijańsko-społecznego, od jego ideologji i jego programu... Tylko nieznajomość nowoczesnego życia katolickiego i nauki katolickiej mogła inspirować nadzieję, że ruch chrześcijańsko-społeczny okaże się zbędnym lub — przynajmniej — łatwym do zlikwidowania.

Podyktowane więc niewątpliwie dobremi intencjami artykuły p. Dmowskiego nie wnoszą wiele światła i nie wskazują jasnych dróg w obecnej, dość ciemnej sytuacji. Mogą tylko uchodzić za dowód, że ZLN. przebywa ewolucję, i że ta ewolucja, której koniec przewidzieć trudno, idzie coraz bardziej na prawo.

W. Z.

Pończochy skarpetki, rękawiczki poleca **Stefan Porębski Kraków, Rynek 32.**

Nieudały zamach na attache sowieckiego w Warszawie

TRZY STRZAŁY DO ATTACHE, P. LIZAREWA ODDAŁ ROSJANIN WOJCIECHOWSKI.

Warszawa. (Telef. wł.) W piątek o godzinie 4.30 dokonano w Warszawie zamachu na attache handlowego poselstwa sowieckiego. Gdy samochód, w którym jechał attache handlowy Lizarew w towarzystwie dwu sekretarzy Jakonowa i Makarenki, z ulicy Wilczej skręcał na ul. Marszałkowską **padły trzy strzały.**

Jeden strzał chybił, drugi strzał rozbił szybę, której odłamki raniły lekko w przedramię attache Lizarewa, oraz lekko zadrasnęły sekretarza Jakowowa. Makarenko wyszedł cało. **Przy trzecim strzale rewolwer zaciął się.**

Sprawca zaczął uciekać ulicą Marszałkowską. Szofer zatrzymał samochód i pobiegł za uciekającym, a wraz z nim policjant i publiczność. W jednej z bram przy ul. Marszałkowskiej, w której sprawca się ukrył, został aresztowany przez funkcjonarjusza policji politycznej. Strzelającym okazał się obywatel polski Jerzy Wojciechowski, Rosjanin, członek Związku Młodzieży Rosyjskiej w Polsce, zamieszkały w Milanówku, lat 23. Przesłuchiwany wyraził żal, że zamach mu się nie udał. Zamach na Lizarewa był, według jego oświadczenia, przygotowywany od dłuższego czasu i jest to jeden z serji (?) zamachów, wykonanych na członków poselstw sowieckich.

Wojciechowski jest krewnym korespondenta ryskiego dziennika „Siewodnia" i współpracownika agencji Ruspresu Wojciechowskiego. Po aresztowaniu sprawca zamachu został odstawiony na policję. Jak się okazuje, **był on znany policji politycznej, ministerstwu spraw zagranicznych oraz poselstwu sowieckiemu.** Mianowicie z racji sprawy Kowerdy i zabójstwa Trajkowicza poselstwo sowieckie zwróciło uwagę na osobistość i działalność Wojciechowskiego.

Kandydaci do Trybunału Stanu.

Warszawa. (Telef. wł.) W piątek obradowała pod przewodnictwem prof. Makowskiego **sejmowa komisja konstytucyjna.** Kandydatami do Trybunału Stanu są pp.: z ramienia „jedynki" **J. Kucharzewski, A. Bogucki, Al. Raczyński, Alksander Lednicki**, z ramienia PPS. **Tomaszewski**, ze Związku Ludowo-Narodowego b. senator **Bielawski**, z Wyzwolenia odwołat **Szumański**, z pośród Ukraińców **Oleśnicki**.

DYSKUSJA NAD DEKRETAMI PREZYD. RZPLTEJ.

Warszawa. (Telef. wł.) Komisja konstytucyjna przeprowadziła dyskusję formalną nad sposobem obradowania nad dekretami Prezydenta Rzpltej, przekazanemi komisji. Referenci przedstawią sprawozdania, a gdyby komisja zażądała nowelizacji lub uchylenia dekretu, to odpowiedni wniosek będzie przedstawiony na plenum Sejmu. Przewodniczący komisji będzie zawiadamiał marszałka Sejmu o tem, który z dekretów przydzielonych komisji nie spotkał się ze sprzeciwem.

KONFERENCJA P. BARTLA Z P. SKŁADKOWSKIM.

Warszawa. (AW.). Dziś odbyła się konferencja w prezydjum rady ministrów p. wicepremjera Bartla z ministrem gener. Składkowskim, w sprawie budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych, które w najbliższych dniach wejdzie pod obrady komisji budżetowej.

POS. SZEBEKO ZŁOŻYŁ MANDAT.

Warszaaw. (Telef. wł.). Poseł Szebeko, który wszedł do Sejmu z listy państwowej 24-ki (Zw. Lud. Nar.), złożył mandat. Na jego miejsce wchodzi p. Osada z Poznania.

Warszawa. (AW.) Informują nas z kół politycznych, że podobno przyczyną złożenia mandatu było niezadowolenie z obecnej polityki Z. L. N. w sprawach zasadniczych, a zwłaszcza obecnej taktyki parlamentadnej tego stronnictwa.

Swobodny tranzyt polsko-afgański.

Warszawa. (Telef. wł.) Artykuł 3 traktatu przyjaźni polsko-afgańskiego z dnia 3 listopada 1927 roku przewiduje zawarcie umowy handlowej. Ponieważ rokowania handlowe będą musiały być poprzedzone dłuższemi pracami przygotowawczemi, przeto oba rządy postanowiły niezależnie od traktatu już obecnie uregulować sprawę tranzytu jako jedną z najpilniejszych. W dniu 1 maja dokonano wymiany not w tej sprawie, zapewniających towarom obu stron swobodny tranzyt w obu kierunkach, zgodnie z postanowieniami konwencji barcelońskiej o wolności tranzytu.

Zjazd naukowej organizacji polsk. pracy

Warszawa. (Telef. wł.) W piątek rozpoczął obrady drugi zjazd naukowej organizacji pracy pod protektoratem p. Prezydenta Rzpltej. Na zjazd przybyli goście z zagranicy. Referatów zgłoszono 60, w tem 10 gości zagranicznych. Zjazd otworzył profesor Adamiecki, a imieniem rządu powitał obradujących minister Niezabytowski.

—o—

Warszawa. (Telef. wł.). **W roku 1927 wyemigrowało z Palestyny 6.000 osób, w tem 5072 żydów. Z tych ostatnich 4132 osoby stanowią żydzi, którzy niedawno przybyli do Palestyny.**

O czem piszą inni?...

„Pacyfizm“ partji p. Stresemanna.

Kiedy narodowi socjaliści (nacjonaliści) nie dopuścili w Monachjum min. Stresemanna do głosu na zebraniu wyborczem z powodu rzekomej jego ustępliwości w stosunku do Francji i Polski, prasa europejska przyjęła awanturę nacjonalistyczną ze zdziwieniem do wiadomości. Wiadomo bowiem doskonale, że różnica między Stresemannem a nacjonalistami odnośnie do poglądów na politykę zagraniczną dotyczy tylko metod, a nie samych dążeń... W tych dniach przyszło potwierdzenie tego poglądu. Oto „Deutsche Volksparte!“, uważana (jako partja finansistów i ciężkiego przemysłu) za partję „pacyfistyczną“, kierowana przez p. min. Stresemanna, w odezwie swojej przedwyborczej takie m. in. postawiła żądania:

„Żądamy przedewszystkiem niezwłocznego uwolnienia Nadrenji z pod obcego jarzma, zwrotu Zagłębia Saary, znośnego ułożenia zobowiązań odszkodowawczych, oraz **usunięcia niemożliwej granicy na wschodzie** (die Beseitigung der unmoeglichen Grenze im Osten)“.

Jakże z tą odezwą partji p. Stresemanna pogodzić jego współpracę w Lidze Narodów, mającą na celu m. in. ugruntowanie porządku opartego o Traktat Wersalski?... Oryginalny ten „pacyfizm“ partji p. Stresemanna tem więcej zasługuje na uwagę, że przecież wiedzą doskonale w Niemczech, iż nikt w Polsce nie zrezygnuje z dotychczasowej granicy zachodniej, — iż więc sprawa „usunięcia niemożliwej granicy“ jest kwestją nowej wojny, nielokalnej, ale europejskiej.

Krwawe „święto“.

Na marginesie krwawego pierwszego maja w Warszawie pisze „Dzien. Wileński“:

„Obce dla naszego społeczeństwa są te pochody, te „święta proletarjackie“; to też społeczeństwo nie chce być dłużej terroryzowane, dość ma krwawych „świąt“ i krwawych sztandarów. Władza, jeżeli jest istotnie silną, za jaką pragnie uchodzić, jeżeli zdaje sobie sprawę z istotnych swych obowiązków: stróża bezpieczeństwa — winna na przyszłość pójść za przykładem innych praworządnych państw i zakazać prowokacyjnych obchodów, kończących się stale przelewem krwi i opłacanych życiem ludzkiem“.

Na razie p. min. Składkowski zarządził śledztwo w sprawie krwawych zajść w dniu 1 maja. Sprawcy powinni być ujęci, co chyba nie będzie rzeczą trudną, — i ukarani... Na tem jednak nie koniec. **„Pierwszy maj 1928“ winien być ostatnią publiczną tego rodzaju demonstracją.** Nikt nic na tem nie straci!

„Kom-faszyści“.

Pos. Czapiński jest bardzo zagniewany na komunistów z powodu ich pierwszo-majowych awantur. Następnie jednak pociesza się dość prędko:

„Politycznie komunizm w Polsce jest całkowicie bezsilny. Ma sporo głosów w Warszawie i w Zagłębiu Dąbrowskiem, ale są **to głosy przeważnie rozmaitych niezadowoleńców z tego i z owego, i tem się tłómaczy,** że komunizm nie jest w stanie zmobilizować swe masy do czynu realnego, do uzyskania czegoś konkretnego. Politycznie jest bez wpływów, bez znaczenia, rzeczywistej wiary dawno już nie budzi, **wewnętrznie jest spróchniały“.**

„Niezadowoleńcy“... A kogóż innego ma socjalizm?

Dalej boi się pos. Czapiński, by walka bratnia w obozie socjalistyczno-komunistycznym nie wyszła na dobre — burżuazji.

„Cieszy się z tego tylko burżuazja. Widzi, że komunizm spełnia jej wolę, bo obydwa skrzydła robotnicze w Warszawie się nawzajem neutralizują, nawzajem się zwalczają. Burżuazja zaciera ręce i myśli sobie: „tylko tak dalej, tylko niech krwawi się proletarjat w walce bratobójczej w całej Polsce, a wtenczas można będzie go wyrzucić z rachunku politycznego“. A komunizm pcha się dalej — zaślepiony, ślepo posłuszny Moskwie i pragnący reklamy.

Burżuazja ma nadzieję, że przy pomocy tej waśni i nienawiści nietylko osłabi klasę robotniczą, ale wzbudzi wśród robotników zniechęcenie i obojętność. A może nawet pchnie część proletarjatu ku burżuazyjnym formom ruchu — np. ku Chadecji... Tak straszliwe wypadki na Placu Teatralnym jeszcze raz odsłoniły reakcyjną istotę komunizmu“.

Dotąd tylko komuniści oskarżali socjalistów o — reakcję. Teraz już PPS. chce się od komunistów zrobić czerwieńszą, wytyka im reakcyjność i piętnuje ich jako „kom-faszystów“... Oryginalne zaiste widowisko.

Wrzenie w Egipcie.

Ultimatum Anglji. — Pogotowie floty śródziemnomorskiej. — Znaczenie ustawy o zgromadzeniach.

Zatarg angielsko-egipski doszedł do kulminacyjnego punktu. Wynika to z ostatnich wiadomości, które donoszą, że **rząd angielski wysłał do Kairo trzechdniowe ultimatum** z żądaniem zaniechania nowej ustawy o zgromadzeniach. Ustawa ta uchwalona już w styczniu przez Egipską Izbę Posłów, a wprowadzona w tych dniach na porządek dzienny obrad senatu postanawia, że wszelkie publiczne zgromadzenie może się odbyć za prostem zawiadomieniem władz, policja zaś nie może przedsiębrać żadnych środków w celu zabronienia lub rozwiązania takiego zgromadzenia, bez pisemnego zawiadomienia organizatorów. Wprawdzie na wypadek rozruchów policja może interwenjować, jednak gdyby się okazało, iż doniosłość tych nieporządków nieusprawiedliwia wystąpienia policji, to policja podlega ciężkim karom więzienia. Jednem słowem błędy policji przy demonstracjach i rozruchach byłyby surowiej karane, niż przekroczenia samych demonstrantów.

Anglja dopatruje się w tej ustawie niebezpieczeństwa dla cudzoziemców, których życie i mienie byłoby w czasie rozruchów narażone w pierwszym rzędzie na niepewność. Rząd angielski zaś, na podstawie deklaracji z 1922 r. jest odpowiedzialny za bezpieczeństwo cudzoziemców w Egipcie, a nauczką dla niego były już rozruchy w 1922 r., w czasie których kilkudziesięciu obcokrajowców straciło życie.

Dla poparcia swego ultimatum rząd angielski wydał rozkaz przygotowania się do transportu do Egiptu pułkowi piechoty znajdującemu się na Malcie, jak i również swej flocie śródziemnomorskiej pod dowództwem generała Kelly, która skoncentrowana koło wybrzeży Grecji, w celu niesienia pomocy ofiarom trzęsienia ziemi w Koryncie, może w każdej chwili odpłynąć na wody egipskie.

Lord Birkenhead w przemówieniu, wygłoszonem onegdaj w sprawie zatargu z Egiptem przypomniał, że dzięki wielkim zasługom lorda Cromera, Egipt odbudowany został z ruin i wyprowadzony z trudnej sytuacji ekonomicznej. Po wielkiej wojnie Anglja bez nacisku z czyjejkolwiek strony ogłosiła niepodległość Egiptu i nadała mu konstytucję, zawierającą 4 zastrzeżenia; pierwsze określa odpowiedzialność Wielkiej Brytanji za bezpieczeństwo życia i mienia cudzoziemców w Egipcie. Jest zatem rzeczą naturalną, że ludność cudzoziemska w kwestji opieki polegać musi jedynie na Wielkiej Brytanji. Lord Birkenhead podziela całkowicie stanowisko sir Austen Chamberlaina, który jak wiadomo, uznał, że projekt ustawy egipskiej o zgromadzeniach publicznych, gdyby został wprowadzony w życie, zdemoralizowałby organy władz policyjnych, byłby krzywdzącym dla władz administracji państwowej, z drugiej zaś strony dałby potężną broń do rąk żywiołów wywrotowych i zbrodniczych, wreszcie stałby się nieuniknienie źródłem niebezpieczeństwa dla cudzoziemców w Egipcie, co w skutkach swych musiałoby spowodować interwencję czynników, odpowiedzialnych za spokój i ład w kraju.

Ustawa o zgromadzeniach jest więc uważana przez Anglję jako naruszenie jej prestige'u, gdyż ochronę interesów cudzoziemców i mniejszości narodowych w Egipcie, rząd angielski zastrzegł sobie wyraźnie w jednym z czterech punktów t. zw. „zastrzeżeń“ w Deklaracji z 28 lutego 1922 r., uznającej niepodległość Egiptu.

Wprawdzie Nahas Pasza premjer egipski oświadczył, że Egipt nie uznał Deklaracji, która była jednostronnym aktem ze strony Anglji, anulującym proklamację z dnia 18-go listop. 1914 r., która zaprowadziła również jednostronnie protektorat Anglji nad Egiptem. Pośrednio jednak Egipcjanie na tej właśnie Deklaracji zbudowali cały swój ustrój państwowy.

Przeprowadzenie więc ustawy o zgromadzeniach oznaczałoby dalsze osłabienie wpływów rządu angielskiego na Egipt, do czego dążą przedewszystkiem silnie zgrupowani nacjonaliści, domagając się zupełnej niezawisłości od rządów brytyjskich. Już teraz jednak śmiało można twierdzić, że Anglja z pozycji swej nie ustąpi i znajdzie zawsze wyjście z trudnej dla siebie sytuacji. Droga do Indji, kontrola nad Kanałem Sueskim oraz cele gospodarcze w dolinie Nilu — są temi czynnikami, które wskazują Anglji linję wytyczną w jej kursie polityki wobec Egiptu, a wobec doniosłości swych celów rząd angielski nie zawaha się napewno wystąpić energicznie.

M. Babiński.

Z krwawych tajemnic „czarnej Reichswehry“.

Dzieje formacji Rossbacha. — Żołnierze jako robotnicy rolni. — Skrytobójstwa na Śląsku. — Rola oficjalnych władz niemieckich. — Reichswehra wydawała rozkazy rozstrzeliwania.

W głośnym procesie szczecińskim punktem wyjścia jest zamordowanie robotnika rolnego Willi Schmidta, b. członka korpusu ochotników Rossbacha. **Miał on podobno zamiar odkryć tajne składy broni,** ukrytej przed okiem oficerów koalicyjnych na Pomorzu i Meklemburgji. To podejrzenie wystarczyło tajnemu sądowi kapturowemu do wydania wyroku śmierci. Pewnego dnia znaleziono w pustkowiu leśnem trupa Schmidta. Morderstwa dokonał porucznik Heines. Zarówno on, jak inni oskarżeni, na swą obronę przytaczają mnóstwo faktów, z których wynika, iż spełniali rozkazy władz wyższych, iż podobne zabójstwa były na porządku dziennym. Sąd musiał się więc obszerniej zająć dziejami oddziałów Rossbacha, oraz innych organizacyj wojskowych i wyświetlić ich stosunek do oficjalnej Reichswehry. Z tego powodu proces zatoczył szerokie kręgi.

Wyszło na jaw dużo haniebnych tajemnic. Okazało się, że Reichswehra popierała, a nawet kierowała działalnością niektórych organizacyj wojskowych, z których najgłośniejszą jest formacja Rossbacha. Stworzył ją w listopadzie 1918 r. — zaraz po zawieszeniu broni — młody porucznik Gerhard Rossbach. Miała ona pełnić straż graniczną w Prusach Wschodnich, nad granicą polską. Z Prus Wschodnich oddziały Rossbacha ruszyły do Kurlandji i tam pod komendą gen. von der Goltza walczyły najpierw z bolszewikami, potem z Łotyszami. Po powrocie do Niemiec formacja Rossbacha została oficjalnie rozwiązana, ale faktycznie istniała nadal. Żołnierze zamienili się w robotników rolnych lub leśnych względnie obrali sobie inne zawody, ale utrzymywali między sobą ścisły kontakt i czekali na rozkazy. Gdy w marcu 1920 r. Kapp dokonał zamachu stanu, formacja Rossbacha pojawiła się natychmiast na widowni. Po likwidacji zamachu Kappa oddziały Rossbacha działały przez pewien czas w Westfalji przeciwko komunistom. Potem znowu zostały rozwiązane i znowu żołnierze rozprószyli się po całym kraju, ale pewnego dnia znaleźli się wszyscy na Górnym Śląsku, gdzie „roboty“ nie brakło.

Był to wówczas gorący okres walki plebiscytowej. Nad Odrą uwijały się różne organizacje wojskowe, których działalność nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniona, o których jednak wiadomo, że działały w ścisłem porozumieniu z władzami niemieckiemi. Stwierdziły to zeznana samego Rossbacha, oraz niejakiego Hauensteina i dr. Spieckera, b. komisarza rządu Rzeszy w okresie powstań i plebiscytu. Ten ostatni był jednym z twórców Selbstschutzu, oraz jego kierownikiem politycznym; wojskowe kierownictwo akcji zatrzymała Reichswehra. Dr. Spiecker twierdził, że utworzenie Selbstschutzu było koniecznem ze względu na terror stosowany przez organizacje polskie. Cyfrę 200 morderstw kapturowych na Śląsku uznał za przesadzoną, ale nie mógł zaprzeczyć, że różnych powstańców polskich „usuwano“. Sam dr. Spiecker nie nakazywał zabijać, ale w pewnej sytuacji udzielił instrukcji, by się z danym osobnikiem załatwić „w sposób odpowiedni“. Ten zwrot miał jego zdaniem oznaczać, polecenie uwięzienia niewygodnego działacza polskiego. Atoli podwładny Hauenstein taki zwrot uważał — jak oświadczył na rozprawie — za wyraźny rozkaz usunięcia danego człowieka przez pozbawienie go życia. Dr. Spiecker usprawiedliwiał się twierdząc, że organizacje bojowe działały nieraz samowolnie i że był zmuszony jedną z takich organizacyj z powodu niepotrzebnych morderstw rozwiązać.

Jeszcze bardziej sensacyjne zeznania złożył Hauenstein. Był on komendantem specjalnego oddziału rzekomo policyjnego, przeznaczonego do wykonywania aktów terroru. Oddział ten liczył około 160 ludzi, zaopatrzonych przez komisarjat Rzeszy w fałszywe paszporty. Niejaki dr. Hobus wskazywał Hauensteinowi osoby podejrzane; usuwano je przy pomocy trucizny, bomb lub granatów ręcznych.

Inni świadkowie złożyli również zeznania obciążające władze niemieckie. Sam Rossbach twierdzi, że we wszystkich wypadkach samosądów rozkazy rozstrzeliwania wychodziły od Reichswehry. Że członkowie formacji Rossbacha uważali się za żołnierzy, podległych władzom Reichswehry, to również jest niewątpliwem. Wszak mieli między innemi obowiązek salutowania oficerów niemieckich.

Wszystko to są okoliczności łagodzące nieco winę morderców Schmidta. Ale za to obciążają one oficjalne władze niemieckie.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wynik wyborów francuskich.

Paryski „Le Temps“ z dnia 1 maja 1928 podaje ostateczny wynik wyborów francuskich z dnia 22 i 29 kwietnia... Cyfry w nawiasach oznaczają liczebność poszczególnych klubów z poprzednich wyborów, 11 maja 1924 r.:

Komuniści 16 (27), Socjaliści 104 (104), Republikanie socjalni Brianda 46 (42), Radykali Herriota 110 (138), Radykali niezależni Franklin-Bouillon'a 64 (49), Republikanie lewicy, Poincare 94 (87), **Chrześcijańska Demokracja 22 (14),** Unja republikańsko-demokratyczna min. Marin 140 (108), Konserwatyści 12 (15), Autonomiści alzaccy 3 (0). Razem 612 (584).

Wyniki te odpowiadają tym, którećmy niedawno podali. Stwierdzają mianowicie, że ugrupowania centrowo-umiarkowane wszystkie powiększyły swój stan posiadania, lewica zaś zwłaszcza komuniści i radykali) poniosła znaczne straty. **Na uwagę zasługuje piękny sukces Ch. D.,** która po raz pierwszy wystąpiła podczas wyborów w roku 1924 i zyskała 14 mandatów, teraz zaś powiększyła swój stan posiadania o 8 mandatów.

Ch. D. uzyskała mandaty w następujących departamentach: Finistere w Bretanji (Brest, Morlaix) 3 mandaty; Ille-et-Vilaine w Bretanji (Rennes) 2; Morbihan w Bretanji (Vannes, Lorient) 2; Moselle 2; Pyrenees Basses 1; Rhin Bas (Alzacja) 4; Rhin Haute (Alzacja) 2; Seine (Paryż) 1; Seine-et-Oise (Wersal) 1; Tarn (Albi) 1; Wandea 2 mandaty.

Zgon kapłana-nowelisty.

W niedzielę 29 kwietnia br., zmarł w Zurychu w Szwajcarji ks. Henryk Federer, znany powieściopisarz i nowelista niemiecki, w 61 roku życia.

Zmarły zostawił po sobie bogatą spuściznę literacką. Jego ulubioną i po mistrzowsku opanowaną formą twórczości była nowela. Czytelnicy nasi pamiętają zapewne kilka jego świetnych nowel drukowanych w naszem piśmie przed dwoma laty, jak „Śmierć Innocentego III, „Sisto e Sesto“ i in. Miłośnik przyrody szwajcarskiej i jej ludzi, wielbiciel św. Franciszka, kapłan oceniający życie w świetle prawd wiecznych religji, był typem pisarza katolickiego o prawdziwie poetyckiem natchnieniu; łączył doskonałą formę powieściową utworu z głębią myśli, utrzymany w ryzach realizmu z religijnym optymizmem.

Znany krytyk literacki, Bachmann, pisze o nim w „Germanii“: „Opłakujemy w jego śmierci stratę jednego z najbardziej utalentowanych naszych pisarzy. Śmierć przyszła nagle, chociaż wiedziano, że kapłan-poeta w ostatnich latach wiele cierpiał“.

Śp. ks. Federer wybierał się w lipcu do Polski, aby się z jej kulturą ludowo-religijną zaznajomić i swoje doświadczenia potem w literackiej formie opowiedzieć.

Rocznica 3 Maja
w Polsce i zagranicą.

Uroczystości, związane z obchodem Święta Narodowego, wypadły w całym kraju nader imponująco.

W Warszawie, w kościele archikatedralnym ks. kardynał Kakowski odprawił uroczyste nabożeństwo, w którem wzięli udział: p. Prezydent Rzpltej, członkowie rządu z wicepremjerem Bartlem, korpus dyplomatyczny, reprezentanci wojskowości i władz municypalnych. Nawy kościoła zapełniły delegacje instytucyj, związków, stowarzyszeń i cechów ze sztandarami oraz tłum wiernych. W tym samym czasie odbywały się uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich innych wyznań dla publiczności, oraz w świątyniach garnizonowych dla żołnierzy. W południe odbyła się na Placu Saskim rewja oddziałów garnizonu Warszawy, Rembertowa i Zegrza. Około godz. 12 na Placu Saskim odbyła się defilada wojsk.

W Poznaniu, dzięki dużemu napływowi przyjezdnych w związku z Targami, uroczystość odbyła się nadzwyczaj okazale. W katedrze poznańskiej odprawił uroczyste nabożeństwo ks. Prymas Hlond, poczem na placu między Zamkiem a Uniwersytetem odbyła się defilada wojskowa. Po południu odbyły się uroczyste akademje.

Na całem terytorjum Wojew. Śląskiego odbyły się uroczyste wieczornice ludowe, połączone z odczytami o znaczeniu Konstytucji 3-go Maja oraz widowiskami. Uroczystości miały podniosły charakter. Domy przystrojono flagami. Udział publiczności bardzo liczny.

We Lwowie została odprawiona na Rynku uroczysta Msza św. polowa, poczem przedstawiciele władz cywilnych z wojewodą Borkowskim, z dowódcą O. K. gen. Popowiczem na czele, udali się na plac Halicki, gdzie odebrali defiladę wszystkich oddziałów wojskowych, stacjonowanych we Lwowie, oddziałów przy-

sposobienia wojskowego, policji, młodzieży szkolnej, związków, organizacyj społecznych ze sztandarami i orkiestrami.

Wieczorem odbyło się w Teatrze Wielkim uroczyste przedstawienie, poprzedzone przemówieniem dyrektora teatru p. Trzcińskiego. We wszystkich szkołach oraz oddziałach wojskowych urządzono okolicznościowe pogadanki.

W Gdańsku obchód święta narodowego rozpoczął się nabożeństwem odprawionem w tamtejszym kościele polskim. Na nabożeństwo przybyli m. in. komisarz generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku dr. Strassburger wraz z całym personalem komisarjatu oraz urzędnicy wszystkich polskich urzędów na obszarze Wolnego M. Gdańska, konsulowie państw obcych i t. d. Po nabożeństwie w gmachu polskiej dyrekcji kolejowej odbyła się uroczysta akademja. Do zebranych przemówił generalny komisarz dr. Strassburger kończąc swe przemówienie na cześć Rzeczypospolitej, pana Prezydenta oraz pierwszego marszałka Polski J. Piłsudskiego. Po wysłuchaniu hymnu narodowego odegranego przez orkiestrę, delegacje poszczególnych związków i organizacyj składały na ręce komisarza generalnego życzenia z okazji święta narodowego.

W Wiedniu w rocznicę Konstytucji 3 Maja odbyło się w kościele polskim na Rennweg uroczyste nabożeństwo, na którem obecni byli poseł Rzplitej dr. K. Bader wraz z urzędnikami poselstwa, nuncjusz apostolski Sibilia, szef kancelarji gabinetowej Loewenfeld w imieniu prezydenta Austrji i rządu austrjackiego oraz licznie zebrana kolonja polska. Po południu wydał pos. Bader z małżonką przyjęcie, które zgromadziło wielu wybitnych członków kolonji polskiej.

Lotnictwo.

„BIAŁY ORZEŁ" ODBĘDZIE LOT ŚRÓDZIEMNOMORSKI. Według wiadomości z Paryża, lotnicy majorowie Idzikowski i Kubala odjechali do Abbeville w północnej Francji, gdzie odbywa się naprawa aeroplanu. Z Paryża wysłano nowy silnik, po ustawieniu którego lotnicy wrócą samolotem do Villacoublay, skąd pod jęte będą nowe próbne loty. Między innemi projektowany jest lot nad morzem Śródziemnem na aparacie, obciążonym wagą 7.000 kg.

PRZYGOTOWANIA DO DRUGIEGO LOTU POLSKICH LOTNIKÓW NAD ATLANTYKIEM. Z ramienia departamentu lotnictwa udał się w tych dniach por. Kalina wraz z drugim lotnikiem do Amsterdamu po samolot typu Fokkera, obliczony na długodystansowe loty. Nabycie samolotu stoi w związku z projektowanym drugim lotem polskim transatlantyckim. Termin tego lotu nie został ustalonym, pozostaje bowiem w związku z przygotowanym obecnie lotem mjr. Idzikowskiego i Kubali. Po tym locie ustalony zostanie termin drugiego.

TRAGICZNA ŚMIERĆ ASA LOTNICTWA POLSKIEGO. Onegdaj około wsi Sciagły pod Lidą zginął tragiczną śmiercią jeden z najlepszych lotników polskich, por. Cichocki z 11-go pułku lotniczego, stacjonowanego w Lidzie. Tragicznie zmarły posiadał sławę świetnego lotnika i rokował wielkie nadzieje na przyszłość. W konkursie lotniczym w Szwajcarji zdobył on dla Polski drugie miejsce. Por. Cichocki odbywał tragiczny lot na aparacie Spad 61. Gdy znajdował się na wysokości 2000 m. dostał się w korkociąg i począł spadać. Widząc to por. Cichocki próbował go wyprostować lecz bezskutecznie. Chcąc się ratować wyskoczył ze spadochronem, który rozwinął się dopiero nad samą ziemią, tak iż lotnik, padając zarył się w błotnisty grunt, ponosząc śmierć na miejscu. Aparat uległ zupełnemu strzaskaniu.

„ITALJA" LECI DO BIEGUNA PÓŁNOC. Według wiadomości ze Sztokholmu, nad Oskarhamm, położonem na wschodniem wybrzeżu Szwecji, w odległości 200 klm. na południe od Sztokholmu przeleciał onegdaj statek powietrzny „Italja" w drodze do bieguna północnego.

ENTUZJASTYCZNIE WITANO BOHATERÓW „BREMEN" W N. JORKU. Z N. Jorku komunikują: w powitaniu załogi samolotu „Bremen" wzięło udział 2 miljony ludzi. Ulice zasypane były konfetti. Samochody zamiatające ulice, sprzątały je przez 8 godzin.

Jak donoszą z N. Jorku, władze miejskie wydały wielki bankiet na cześć samolotu „Bremen" z udziałem trzech tysięcy osób. Sala była bogato udekorowana sztandarami amerykańskiemi, niemieckiemi i irlandzkiemi. W następnym dniu lotnicy odlecieli do Waszyngtonu, gdzie prezydent Coolidge w czasie specjalnej audjencji wręczył im krzyże zasługi lotniczej.

Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu

Na ziemiach Rzplitej.

Zagraniczni dziennikarze w Poznaniu.

W tych dniach przybyli do Poznania dziennikarze zagraniczni. W skład wycieczki wchodzą korespondenci pism chińskich, japońskich, egipskich, szwedzkich, holenderskich, belgijskich i węgierskich. Dziennikarze przypatrywali się rano rewji wojskowej, poczem zwiedzili Targi Poznańskie, a następnie tereny przyszłej wystawy krajowej. Po śniadaniu goście odbyli przejażdżkę po mieście i zwiedzili Studjo radjostacji poznańskiej. Korzystając z tej sposobności, dyrekcja Radjostacji zaprosiła gości do wygłoszenia przed mikrofonem przemówień w rodzinnych językach. Krótkie przemówienia wygłosili korespondenci pism chińskich, holenderskich, japońskich, egipskich (po arabsku) i szwedzkich. Przemówienia te, oraz treść ich w języku polskim, radjostacja poznańska nadawała swoim słuchaczom. W przemówieniach swych dziennikarze zagraniczni dali wyraz swym sympatjom dla Polski oraz wyrażali się pochlebnie o tem, co widzieli na Targach Poznańskich.

Otwarcie wszechpolskiej wystawy filatelistycznej.

W czwartek 3-go maja odbyło się w Sali Warszawskiego Tow. Cyklistów na Dynasach otwarcie Wszechpolskiej Wystawy Filatelistycznej, urządzonej pod protektoratem p. ministra Poczt i Telegrafów, staraniem Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej okręgu warszawskiego. Otwarcia dokonał minister Miedziński.

Na całość wystawy składają się zbiory muzeum pocztowo-telegraficznego oraz zbiory prywatne, m. in. Wł. Rachmanowa (kompletny zbiór polskich znaczków pocztowych od r. 1860 do 1928) por. Budkowskiego, J. Węgierskiego ze Lwowa (ucznia 4 kl.) i wielu innych.

Po za samemi znaczkami, wśród których z punktu widzenia historycznego najbardziej interesujące są znaczki z czasów wojny i okupacji różnych krajów prowincji i miast, wystawa zawiera także stemple, kasowniki, kwity pocztowe, listy lotnicze, różne curiosa, błędnodruki, odbitki matrycowe, projekty znaczków, (np. mające na celu propagandę uzdrowisk polskich) różne dokumenty, dotyczące historycznego rozwoju poczty polskiej, zbiory B. Piaskowskiego) prace z dziedziną filatelistyki, czasopisma fachowe, podręczniki, wzory albumów etc.

ZA ZABÓJSTWO MATKI KARA ŚMIERCI. Sąd okr. łucki skazał mieszkańca tego miasta Hryhorowicza, właściciela majątku ziemskiego, lat 29 na karę śmierci przez powieszenie za zabójstwo matki Marji. Morderstwo to dokonane było w październiku 1927 r. celem objęcia spadku.

PRZEMÓWIENIA OBRONY W PROCESIE BISPINGA. W dalszym ciągu procesu ordynata Bispinga przemawiało dwóch obrońców. P. Zeglewicz twierdził, że całe życie ordynata Bispinga, jego łagodność, ludzkość i charakter świadczą, że nie mógł on popełnić zbrodni. Następny obrońca — adwokat Smiarowski zajął się specjalnie sprawą sfałszowania weksli. Powołując się na ekspertów, dowodził on, że Bisping weksli księcia Lubeckiego nie sfałszował, a stąd wynika, że i morderstwa nie popełnił, bo nie mógł mieć w tem żadnego interesu.

Z całego świata.

Król Amanullah w Moskwie.

Z Moskwy donoszą: Pociąg, wiozący królewską parę afgańską, eskortowany od stacji Możajsk przez eskadrę samolotów wojennych, przybył tam o godz. 11-tej. Na dworcu powitali króla Cziczerin, Kalinin, Woroszyłow i inni członkowie rządu. Obecny był także poseł Patek w towarzystwie sekretarza poselstwa. Przemówienie powitalne wygłosił Kalinin, zaś p. Kołłontaj ofiarowała królowej Surji pęk kwiatów. Król w otoczeniu Kalinina i innych członków rządu przeszedł przed frontem straży honorowej. Następnie kilka pułków sowieckich przedefilowało uroczyście przed królem na placu położonym przed dworcem. Poczem orszak królewski wsiadł do oczekujących automobilów, udając się do apartamentów, przygotowanych dla gości przez komisarjat spraw zagranicznych. O godz. 14-tej król odwiedził Kalinina, poczem zwiedził mauzoleum Lenina i gmach sowietu moskiewskiego. O godz. 17-ej na specjalnej audjencji odbyła się zbiorowa prezentacja szefów misyj zagranicznych. Wieczorem przewodniczący Centralnego Komitetu Wykonawczego Kalinin wydał przyjęcie na cześć królewskiej pary afgańskiej.

PROPAGANDA KULTURY POLSKIEJ W KOSZYCACH. Staraniem Agencji Konsularnej R. P. w Koszycach urządzono w tych dniach wieczór polski w miejscowem radjo, i wystawiono komedję Zbierzchowskiego „Małżeństwo Loli", w przekładzie słowackim, na scenie teatru wschodnio-słowackiego. Z inicjatywy Agencji ukazał się przekład „Fatalnej Szpilki" Makuszyńskiego, „Puszczy" Weyssenhoffa, oraz szeregu nowel Sienkiewicza i Makuszyńskiego.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES PEDAGOGICZNY W BUDAPESZCIE. W dniu 18 lipca br. ma się rozpocząć w Bukareszcie 10-dniowy Międzynarodowy Kongres Towarzystw Nauczycieli Szkół Średnich. Tematem obrad mają być sprawy, dotyczące nauczania w szkole średniej, dalej, w związku z tem, kwestje organizacji szkoły średniej, uzgodnienia podstaw nauczania, wspólnych dla wszystkich krajów, wreszcie sprawa pogodzenia wzrastającego materjału naukowego z ograniczonym czasem naucza nia w szkole średniej.

ZAWALENIE SIĘ SKLEPIENIA STAROŻYTNEGO KOŚCIOŁA W RZYMIE. Kościół San-Angelo in Peschoria w Rzymie jest słynny z tego, że Cola di Rienzo zebrał w nim w r. 1347 swych partyzantów, by stamtąd wyruszyć na zdobycie Kapitolu i ogłoszenie republiki rzymskiej po ucieczce Papieży do Awinionu. Tytularnym Kardynałem kościoła jest od r. 1923 Ks. Kardynał Galli.

Dnia 21 kwietnia rb., w rocznicę założenia Rzymu, odprawionem zostało w kościele uroczyste nabożeństwo. W czasie opuszczania kościoła przez wiernych po nabożeństwie runęło nagle całe sklepienie.

Na szczęście, poza uszkodzeniem dzieł sztuki, wypadku z ludźmi nie było. (Kap).

NOWY GMACH OPERY W BERLINIE. W tych dniach odbyło się pierwsze uroczyste przedstawienie w nowym gmachu opery berlińskiej w alei Unter den Linden. Przebudowa gmachu trwała dwa lata i pochłonęła około 33 miljonów marek, co wynosi około 70 milj. zł Tak wielkie koszta budowy wywołały w swoim czasie niezadowolenie opinji publicznej. Nowy gmach opery może pomieścić 1.800 słuchaczy.

NOWE TRZĘSIENIE ZIEMI W KORYNCIE. Trzęsienie ziemi nawiedziło ponownie Korynt i okolice. Resztki stojących jeszcze murów runęły, jedno ze wstrząśnień było b. silne i nieustępowało co do gwałtowności trzęsieniu przed tygodniem. — W czasie ostatniego trzęsienia zginęło 2 osoby.

WYSPA POWIĘKSZYŁA SIĘ. Donoszą z Wellingtonu, że na jednej z wysp Tungay na Oceanie Spokoj. od kilku dni trwają olbrzymie wybuchy wulkanu. Objętość wyspy powiększyła się. Z dwóch stron wyspy spływają nieustannie strumienie rozpalonej lawy.

GRAD ZABIŁ SZEŚCIORO DZIECI. Jak donoszą z Bukaresztu w miejscowości Cluj szalał w tych dniach straszliwy huragan, który zaskoczył w polu ludność świętującą z okazji 1 maja. W czasie huraganu padał grad wielkości kurzych jaj. Zabił on 6-ro dzieci i poranił około 10 osób. Huragan wyrządził szkody przedewszystkiem wskutek potłuczenia przez grad wielu szyb.

SAMOBÓJSTWO ARTYSTEK W TEATRZE. W czasie przedstawienia w „Teatrze Wielkim" w Moskwie, dwie młode adeptki sceniczne w wieku 20 i 22 lat rzuciły się z galerji 4-go piętra, z wysokości 22 m. ponosząc śmierć na miejscu. Przyczyna samobójstwa pozostała nie wyjaśnioną. Jest to już piąty w tym roku wypadek samobójstwa artystów w „Teatrze Wielkim"

Kino „WANDA" Gertrudy 5. Wyświetla dziś i codziennie **Kino „WANDA" Gertrudy 5.**

Fascynujący, potężny film polski

LUDZIE DZISIEJSI

Dramat współczesny z życia Śląskiej Ziemi

W głównych rolach najznakomitsi artyści **LIDJA LEY LECH OWRON M. Balcerkiewiczówna, W. Gawlikowski, St. Haydziński, St. Szwarc.**

Reżyserji słynnego E. PUCHALSKIEGO. — Przejmujący konflikt dwóch światów, dwóch płci dwóch żywiołów. — Akcja rozgrywa się na tle Górnego Śląska jego gorączkowego rytmu pracy, wśród ludzi dzisiejszych, goniących za użyciem, upajających się dźwiękami jazz-bandu·

Balety, tancerze, tancerki, cały zespół artystyczny kabaretów Apollo i Trocadero — Katowice i Nikiszowiec — Warszawa,

Początek seansów o godzinie 5 7 9.10 w niedziele o godzinie 3. 5, 7 i 9.10.

Główna wygrana

400.000 ZŁOTYCH ZŁOTYCH

padła

na los Nr. 52327, zakupiony w najszczęśliwszej, najsłynniejszej i największej w całym kraju kolekturze Loterji Państwowej

BRACIA SAFIER

Kraków, Rynek Główny 6.

Niech zatem każdy, kto szuka szczęścia, zamówi natychmiast szczęśliwy los I klasy w tym kantorze.

Główna wygrana w obecnej loterji

700.000 złotych.

Ogólna suma wygranych 24 miljony zł.

Co drugi los musi wygrać!

Ciągnienie już 19 i 21 b. m.

Ceny losów: Ćwiartka zł. 10, połówka zł. 20, cały los zł. 40.

Zamówienia listowne załatwia się odwrotną pocztą.

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście.

KARTA ZAMÓWIEŃ.

Do **BRACI SAFIER** W Krakowie, Rynek Gł. L. 6 E.

Niniejszem zamawiam:

.... Losów ćwiartek po Zł. 10.—

.... Losów połówek po Zł. 20.—

.... Losów całych po Zł. 40.—

Należytość zł. .... niszczę po otrzymaniu losów blankietem nadawczym P. K. O. Nr. 400.117 przez firmę załączonym.

Imię i nazwisko: ....

Dokładny adres: ....

WIADOMOSCI SPORTOWE.

Bilans sportowy naszych jeźdźców w Nicei.

W roku bieżącym do Nicei wyjechał zespół oficerski w następującym składzie: ppłk. Römmel Karol, mjr. Dobrzański Henryk, rtm. Królikiewicz Adam, por. Szosland Kazimierz, por. Zgorzelski Władysław, por. Sałęga Jan, por. Gzowski Kazimierz i por. Pieczyński Bolesław. Zespół zabrał ze sobą 18 koni.

Jeźdźcy nasi brali udział w 12 konkursach hippicznych i jednym championacie konia, zdobywając **27 nagród, w czem Puhar Narodów i 11 wstęg.**

Nagrody poszczególne dzielą się następująco: **Pierwszych nagród,** w czem Puhar Narodów — **cztery,** cztery drugie, jedna trzecia trzy czwarte, cztery piąte, dwie szóste, dwie siódme, trzy dziewiąte, dwie dziesiąte, jedna dwunasta, jedna trzynasta.

W zawodach nicejskich brały udział zespoły jeździeckie: Francji, Belgji, Anglji, Szwajcarji i Hiszpanji. Zwłaszcza wyjątkowy był pobór jeźdźców i koni w drużynach zagranicznych. Przygotowanie sportowe tak jeźdźców jak i koni stało na bardzo wysokim poziomie. Jak zwykle, zespoły posiadały wysoką klasę koni. Polski zespół, jak widać ze spisu, składał się w połowie ze starszych, wypróbowanych jeźdźców, świetnych zwycięzców z poprzednich konkursów i z jeźdźców młodszych, którzy, sądząc z wyników tegorocznych zawodów, rokują nadzieje na przyszłość.

Znamiennem jest porównanie zeszłorocznych wyników sportowych na takichsamych zawodach w Nicei, z tegorocznemi. Skład zespołu zeszłorocznego był następujący: ppłk. Römmel, mjr. Toczek, rtm. Królikiewicz, rtm. Antoniewicz, rtm. Rostwo-Suski, por. Szosland, por. Starnawski i por. Lewicki (obecnie już rotmistrz). Zespół ten zdobył na 18 koniach 28 **nagród i 9 wstęg,** z czego: **cztery pierwsze nagrody,** dwie drugie, jedna trzecia, trzy czwarte, dwie piąte, dwie szóste, cztery ósme, jedna dziewiąta, jedna dziesiąta, trzy jedenaste, trzy czternaste, jedna piętnasta, jedna osiemnasta.

Zestawiając więc jeźdźców i zdobyte nagrody w obydwóch zawodach z dwóch lat, stwierdzamy: Skład zespołu zeszłorocznego miał 8 najlepszych jeźdźców, gdy skład zespołu tegorocznego miał tylko czterech najlepszych jeźdźców, a czterech z młodszej generacji. W roku bieżącym zdobyto ilościowo o jedną nagrodę mniej, natomiast o dwie wstęgi więcej, ale, co najważniejsza, **w roku bieżącym zdobyto Puhar Narodów.** Ponadto, pod względem jakościowym najniższą zdobytą nagrodą w roku bieżącym była nagroda trzynasta, gdy w roku zeszłym najniższą zdobytą nagrodą była nagroda osiemnasta.

Z tego wszystkiego widzimy, że pod względem sportowym zrobiliśmy duże postępy nietylko wśród jeźdźców starszych, ale także i wśród jeźdźców młodszej generacji. Zdobycie Puharu Narodów wysunęło nasz zespół jeździecki na tegorocznych zawodach międzynarodowych w Nicei **na pierwsze miejsce.** Ponieważ Puhar Narodów został już przez Polaków **raz zdobyty w r. 1925,** zdobycie go w roku bieżącym sprawi, że w roku przyszłym walka o niego w Nicei będzie nader gorąca.

Dla podkreślenia mocniejszego naszego tegorocznego zwycięstwa, należy koniecznie podkreślić, że jak to prasa polska przewidywała słusznie, nasi konkurenci zagraniczni wysłali w roku bieżącym przeciw nam kwiat swych jeźdźców i koni, a my tylko połowę naszych najlepszych jeźdźców.

Podziękowanie

Szanowna Firma odlewni dzwonów

p. Karola Schwabego

w Białej koło Bielska

zjednała sobie dostarczeniem nam czterech dzwonów i sygnaturki szczere nasze uznanie.

Dzwony odznaczają się pierwszorzędnym materjałem — starannem artystycznem wykonaniem, czysto harmonijnem strojeniem, jednem słowem zespół głosowy jest wprost wspaniały. Parafjanie i ja Proboszcz cieszymy się dzwonami, a ludzie okoliczni schodzą się i podziwiają tak artystyczną robotę i wspaniały dźwięk.

Zastosowanie nowego systemu przy dzwonieniu i łożyskach ułatwia zaś niezmiernie poruszenie dzwonów. Przyjmij Pan serdeczne Bóg zapłać, oraz wyrazy szacunku.

Ks. Antoni Wojniłowicz, proboszcz i Szambelan Jego Świątobliwości.

Tuczyn, woj. Wołyńskie, d. 8. IV. 1928.

Ogólnopolskie zawody pływackie w Krakowie.

PADŁY DWA REKORDY POLSKIE.

Ogólnopolskie zawody pływackie, urządzone w dniu wczorajszym w basenie Y. M. C. A. w Krakowie, przy udziale wybitnych sił pływackich Polski, a pod okiem belgijskiego trenera Coppetiersa, dały następujące wyniki:

Bieg 50 m., styl dowolny: Pilarz (Cracovia) 38.9. (junjorzy).

Bieg 50 m., styl dowolny: Boczar (AZS. Kraków) 35 sek. (senjorzy II kl.).

Bieg 50 m., styl dowolny: Iżycka (AZS. Warszawa) 42.6 (panie junjorki). Wynik powyższy jest pobiciem dotychczasowego rekordu Polski o 3.8 sek.

Bieg 100 m., styl dowolny: Coppetiers (B. S. C. Belgja, Bruksela) 1:8.2 (senjorzy I kl.).

100 m. styl dowolny: Kajzerówna (Giszowiec) 1:43.8 (panie).

100 m. styl klasyczny: Pauly (Cracovia) 1:36.8 (junjorzy).

100 m. na wznak: Trytko (Cracovia) 1:36.6.

100 m. styl klasyczny: Kockowski (AZS. Warszawa) 1:29.4 (senjorzy I).

100 m. styl dowolny: Iżycka (AZS. Warszawa) 1.38 (panie). Wynik powyższy jest pobiciem rekordu Polski o 4.6 sek.

50 m., styl dowolny: Ziembicki (Cracovia) (chłopcy do lat 14).

50 m. styl klasyczny: Fabryk (Cracovia) (junjorzy).

50 m. styl klasyczny: Coppetier (B. S. C. Belgja, Bruksela) 29.8 (senjorzy).

Na zakończenie zawodów odbył się mecz piłki wodnej, rozegrany między teamem A i teamem B, zakończony zwycięstwem teamu A 4:3.

Zawody strzeleckie w Krakowie.

Pierwsze zawody strzeleckie P. W. z broni małokalibrowej urządzone na strzelnicy P. W. w koszarach Tad. Kościuszki ul. Rajska w dn. 29 i 30 IV b. r. dały następujące wyniki:

I. konkurencja sen. 2×10 strzałów na 50 m.: **miejsce I p. Inż. Bujwid Jan — 18(^ pkt.,** 2) p. dr. Bunsch Karol — 1830 pkt., 3) p. kpt. Kozłowski — 1720 pkt., 4) p. kpt. Ptaszyński 1660 pkt., 5) p. Pańkow Mikolaj — 1620 pkt., 6) p. St. sierż. Licky — 1610 pkt.

II. konkurencja sen. pistolet. 3×10 strzałów na 25 m.: **miejsce 1) p. kpt. Strzemieński — 190 pkt.,** 2) p. inż. Bujwid Jan — 188 pkt., 3) p. dr. Bunsch Karol — 182 pkt., 4) p. st. sierż. Lichy — 176 pkt., 5) p. kpt. Skowroński — 173 pkt., 6) p. Pańkow Mikołaj — 168 pkt.

III konkurencja sen. 4×10 strzałów na 50 m.: **miejsce 1) p. inż. Wasyliszyn — 357 pk.,** 2) p. inż. Bujwid Jan — 355 pkt., 3) p. dr. Bunsch Karol 350 pkt., 4) p. Pańkow Mikolaj — 349 pkt. 5) p. dr. Anczyc — 347 pkt., 6) p. inż. Bujwid Stan. — 328 pkt.

IV konkurencja pań. 2×10 strzałów na 25 m.: **miejsce 1) pani Kobrynowicz (komend. Zw. Strzel.) — 173 pkt.,** 2) p. Musylówna hufiec P. W. K. — 166 pkt., 3) p. Wojtaszkówna hufiec P. W. K. — 164 pkt., 4) p. Ciszoniówna, Sokół I. — 162 pkt., 5) p. Lepkówna Sokół I. — 155 pkt., 6) p. Zasławska P. W. K. — 148 pkt.

V. konkurencja jun. 1×10 strzałów na 25 m.: **miejsce 1) p. Guzik (Gimn. VII) — 79 pkt.,** 2) p. Kolessa (Szk. Przem.) — 73 pkt., 3) p. Rybka (Gimn. IX) — 72 pkt., 4) p. Michalski (Gimn. IV) — 71 pkt., 5) p. Mytar (Gimn. IX) — 69 pkt., 6) p. Kużuta (Gimn. IV) — 68 pkt.

W konkurencji juniorów uzyskał p. Roupert Leszek (Gimn. IV) poza konkursem 84 pkt.

Uroczyste wręczenie nagród nastąpi w niedzielę dn. 6 maja o godz. 11-tej przedpoł. na strzelnicy P. W. w koszarach im. Tad. Kościuszki ul. Rajska. Popołudniu o godz. 14 odbędą się na tejże strzelnicy zawody towarzyskie.

Na boiskach ligowych.

PORAŻKA WISŁY Z LEGJĄ.

Wisła z powodu przegranej z Legją w Warszawie wycofała się na trzecie miejsce. Zaraz za nią kroczy Legja. Drużyny lwowskie poprawiły swoje miejsca. Oto oblicze tabeli mistrzowskiej po trzeciomajowych rozgrywkach ligowych.

Spotkania Legji z Wisłą oczekiwały sfery sportowe z wielkiem naprężeniem. Obie te drużyny wystąpiły w swych najlepszych składach. Gra zrazu chaotyczna zmienia się wkrótce w poważną przewagę Wisły, która opanowywa boisko. Legja nie poddaje się atoli. Ze swej strony atakuje wypadami, z których jeden kończy się zdobyciem bramki przez Nawrota z podania Cichockiego. Po przerwie gra się wyrównywa i jest otwartą. Obie drużyny tracą cały szereg sposobności, a bramkarze Adamowski i Ketz mieli pole do popisów. W Legji wyróżniła się obrona, a zwłaszcza Ziemian. Pomoc doskonała także. U Wisły najlepsi: Pychowski, Kotlarczyk i Reyman I. Pod koniec meczu Adamek uległ kontuzji, podczas starcia z Ziemianem. Sędzia p. Brzeziński z Poznania mylnie kwalifikował foule. Wynik ostateczny 1:0 (1:0) dla Legji.

We Lwowie **Czarni pokonali Ruch 1:0 (0:0), Hasmonea—Ł. K. S. 3:1 (2:0).**

W Katowicach zawody pomiędzy **I. F. C. Katowice i Toruńskim Kl. Sport.** wygrali gospodarze w stosunku 5:3.

Puhar Davisa: Polska — Danja.

Dziś rozpoczął się na cortach Legji w Warszawie mecz tenisowy o puhar Davisa Polski z Danją. Zawodnicy duńscy Peterson i Ulrych przyjechali do Warszawy wczoraj rano. O godz. 3 grają Ulrych i Jerzy Stolarow, Peterson i Warmiński. W sobotę gra double: Peterson, Ulrych — bracia Stolarowie, w niedzielę Peterson z Jerzym Stolarowem i Ulrych z Warmińskim rozegrają ostatnie spotkanie.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

Z teatru im. Słowackiego

„Kiliński“, sztuka historyczna w 5 odsłonach Michała Bałuckiego. Uroczyste przedstawienie w dniu święta narodowego, poprzedzone przemówieniem prof. J. Wiśniowskiego. Reżyser: Józef Sosnowski.

W rozpisanym przed pół rokiem przez dyrekcję naszego teatru konkursie dramatycznym zamieszczono między innymi dezyderat następujący: „Jest rzeczą pożądaną, aby fakt odzyskania niepodległości i wynikłe stąd przemiany narodowej świadomości, znalazły w ubiegających się o nagrodę sztukach swój wyraz. Gdyby autorowi udało się z nastroju tego wydobyć w sposób artystyczny wartości pozytywne, a dlaintencji pokrzepienia serc znaleźć formę teatralną nową i równie suggestywną, jak dawne popularne widowisko patrjotyczne — sąd konkursowy uważałby takie za rezultat wybitny zarówno pod względem artystycznym jak obywatelskim“.

Dezyderat powyższy, wysunięty na czoło warunków konkursu, wskazał niemal palcem na boleśnie odczuwaną lukę naszego rodzimego repertuaru. Nie znaczy to, aby nasi pisarze dramatyczni nie podejmowali wysiłków dla jej zapełnienia. Dość wymienić ze starszych Starzeńskiego, Juljana z Poradowa, Bełcikowskiego i Anczyca, z młodszych Staszczyka, Domnika-Dorowskiego i Rydla, a z żyjących Wiśniowskiego, Zbierzchowskiego, Krumłowskiego, a ostatnio Krzywoszewskiego. Dorobek ich jest znaczny, na trafnie wybranych momentach naszych dziejów oparty, w „Kościuszce pod Racławicami“ i „Betleem polskiem“ z wielkiem poczuciem teatru widowni podany, ale też bądź to w swej technice myszką trącący, bądź też ideowo przeżyty i zwietrzały. Zbiorowe nasze życie i cała psychika, odbiegła daleko — jeszcze przed wojną — od tych nastrojów, którym wystarczała tyrada „Przeora Paulinów“ lub okrzyk „W górę serca!“. Miały one dostateczną siłę kiełkowania w duszach trójlojalnych słuchaczów, ale dziś brzmią już pusto i jałowo. Nie ich to wina. Należą do okresu, gdy świadomość narodowa zakuta w kajdany, żyła literaturą i samo słowo drukowane lub rzucone ze sceny, zdawało się już być czynem. Większość owych sztuk miała za temat porywy wolnościowe i próby wyjarzmienia się z niewoli. Wiemy aż nadto dobrze, że próby te, nie wyłączając insurrekcji Kościuszkowskiej, spełzały na niczem, że — do 1918—1920 r. — rezultat ich był stale ujemny. Mogły-ż więc z nich najognistsze nawet pióra wydobyć istotne, nie na frazesie oparte pokrzepienie serc? mogłoż problematyczne czy istotne w jednostkach bohaterstwo, ukazane ze sceny, porwać widza i przekonać go o sile zbiorowej woli narodu, skoro bolesna rzeczywistość ujawniała jego nieporadność, rozbieżność jego ideologii, niedostateczny hart i upór w dopięciu celów i idącą za tem bezowocność poświęcenia? Wszak doniedawna każdy z nas patrząc załzawionem okiem na Bartosza Głowackiego jak czapką nakrywa zapał moskiewskiej armaty, nie mógł równocześnie nie słyszeć w duszy swej szeptu: „I cóż z tego? i cóż z tych porywów i orlich lotów? Wyobraźnia nie zastąpi rzeczywistości“.

Te szepty w nas — mówiąc „nas“, mam na myśli ludzi trzeźwych i szczerych względem samych siebie — drażniły nas jedynie i były raczej przeciwieństwem pokrzepienia. Na to, aby dramat polski mógł istotnie w miąższu narodu i szerokich jego masach zaszczepić poczucie własnej wartości i walorów rasy polskiej, musimy jeszcze poczekać, musimy dojść do tej równowagi w zbiorowem samopoczuciu, która umożliwi artystyczną syntezę przeżywanej przez nas obecnie doby dziejowej.

Zanim to jednak nastąpi, trzeba nam się zadowolnić tem, co dotychczasowa Muza polska wyśpiewała i uszanować — choćby jako pamiątkę — echa minionej przeszłości. Z tego względu słusznem było wystawienie przed rokiem sztuki K. Krumłowskiego „Wolne miasto“, a dobrze zrobiono, że w tym roku odgrzebano jedyną — jeśli się nie mylę — historyczną sztukę Bałuckiego, twórcy polskiej komedji mieszczańskiej i to specjalnie krakowskiej.

Wyborna „teatralność“ Bałuckiego ujawniła się w całej pełni w „Kilińskim“. Schowawszy satyryczny swój pazur i sardoniczny uśmiech nad słabostkami ludzkiemi, uderzył Bałucki w swej sztuce historycznej w ton obcy mu naogół (przynajmniej w dramacie), w ton patrjotycznego zapału. Wrodzona trzeźwość uchroniła go od ckliwości a wyrozumiałość na narodowe wady, pozwoliła równomiernie rozłożyć światła i cienie. Dzięki temu moment ocknięcia się stolicy i sumienia jej mieszkańców na odgłosy dochodzące z krakowskiego Rynku i pól racławickich, przesunęły się przed naszymi oczyma z wyrazistą plastyką i jakim takim rumieńcem na twarzy. Dużo nadała mu go tęga jak zawsze i świadoma swych arkanów reżyseria p. Sosnowskiego, nietylko w roli generała Igelströma, w którym artysta dał wspaniały typ krwiożerczego a tchórzliwego stupajki, ale również w układzie i przeprowadzeniu scen zbiorowych, tworzących główny zrąb „Kilińskiego“.

Obok postaci tytułowej w wykonaniu p. Burnatowicza i świetnego swą zwalistością i szeroką swadą Sierakowskiego w interpretacji p. Komornickiego, z tła ensamblu wyłonili się zdecydowanemi indywidualnościami Tykiel p. Marczyńskiego, pyszny w masce, geście i łamanej polszczyźnie, wiecznie zalany ale dla Ojczyzny wyrzekający się wódki Trąbka, odegrany przez niezastąpionego w wielu rolach p. Szymborskiego, zabawny i niebezpieczny odwagą tchórza Hering p. Neubelta, oraz pełna mieszczańskiego wdzięku Kilińska p. Osuchowskiej, nawrócona i „elsinoizmu“ swego kajająca się Załężanka p. Jaroszewskiej i urwisowaty terminator szewski Antek, w którego przedzierzgnęła się „jak ulał“ p. Kostecka.

Z zastrzeżeniami, o których na wstępie wspomniałem, słuchało się „Kilińskiego“ z niemałą satysfakcją. Māciło ją tylko to, że 1° nie wszyscy z widzów przywdziali strój odświętny i 2° że widownia nie była całkowicie wypełniona. Co do pierwszego trzeba zaznaczyć, że byłby już czas, aby publiczność przybywała na galowe przedstawienia w sukniach uroczystych, t. zn. panowie we frakach a conajmniej smokingach, o czem należało ogół publiczności z pewnym naciskiem powiadomić; a co do drugiego, że ci, którym prezydjum miasta rozesłało bilety bezpłatnie, powinniby — choćby nie mieli sobie tego za zaszczyt — poczuć się do obowiązku przybycia do teatru. Mogą przyjść do niego konsulowie państw ościennych, choć może wolelіby na co innego czas swój obrócić, to tembardziej do licha! mogliby przyjść ci, którzy w dniu tym obchodzą swoje święto państwowe i pamiątkę najbardziej świetlanego dnia swych dziejów.

Świetlaność jego podniósł w swej pięknej przemowie prof. J Wiśniowski, pytanie tylko ile lat zużyjemy na wyrobienie w sobie poczucia, że jesteśmy wolnym narodem, który rozumie wolność i każdy podkreślający ją moment umie ocenić i uszanować.

MACIEJ SZUKIEWICZ.

Co słychać w Krakowie?

Wyjazd Misjonarzy do Afryki.

W dniu 30 kwietnia opuściła Kraków nowa grupa polskich Jezuitów, udających się do południowej Afryki, gdzie w północnej Rodezji w prefekturze apostolskiej Brokenhill, pracuje już nad nawróceniem murzynów 8 Ojców i 8 Braci polskiej Prowincji Towarzystwa Jezusowego pod kierownictwem świeżo mianowanego Prefekta apostolskiego, P. O. Brunona Wolnika, byłego Rektora Kolegjum krakowskiego. Do grupy obecnej należą: O. Władysław **Zabdyr**, O. Stanisław **Wawrzkiewicz**, oraz Bracia: Józef **Boroń**, Wojciech **Bułak**, Józef **Duda**. Z tą grupą Ojców wyjechała **pierwsza grupa Sióstr Służebniczek N. Marji Panny**, mających dom macierzysty w Starejwsi pod Brzozowem w diecezji przemyskiej. Wiele Sióstr zgłosiło się na wyjazd, by pomagać misjonarzom w pracy nad dziewczętami i chłopcami, a także w domowem i kościelnem gospodarstwie. Na razie wyjechały Siostry: Tekla **Świrska**, Zofja **Mąciorówna**, Marja **Wiktorówna**, Anna **Wilkówna**. Podróż okrętem z Hamburga do Kapstadu potrwa przeszło miesiąc, a potem jeszcze koleją z tydzień.

Kraków żegnał polskich misjonarzy i misjonarki Akademją misyjną, zorganizowaną przez krakowski oddział Sodalicji św. Piotra Klawera w dniu 22 kwietnia. Raczył na nią przybyć z gorącem przemówieniem **N. Ks. Biskup Rospond, duchowieństwo,** wszystkie sfery społeczne, a do jej urozmaicenia przyczyniły się wybitne siły artystyczne Krakowa z p. Aleksandrą Szafrańską i p. Wallek-Walewskim na ozele, przy współudziale orkiestry Związku młodzieży ks. Kuznowicza.

W dniu wyjazdu o godz. 7 rano odprawił na intencję wyjeżdżających Mszę św. w kościele N. Serca J. na Wesołej **O. wicerektor Dzieduszycki**, po której przemówił do nich serdecznie i **wręczył wszystkim misjonarskie krzyże.** O godz. 5 po południu zebrało się na dworcu krakowskim liczne grono członków zakonu OO. Jezuitów oraz Sióstr Służebniczek, przedstawicieli Sodalicji św. Piotra Klawera, przedstawiciele Akademickiego Związku Misyjnego. grupa wychowanków i wychowanek Sióstr z Rodziny Sierocej, a także trochę życzliwych osób, by pożegnać odjeżdżających w tak dalekie kraje na chlubę Kościoła i Ojczyzny.

3-ci Maja w Krakowie.

Święto narodowe 3 maja wypadło w Krakowie imponująco dzięki wspaniałej, słonecznej pogodzie. O godz. 9 rano **Książę Metropolita Sapieha** odprawił uroczyste nabożeństwo w Katedrze wawelskiej w asyście licznego duchowieństwa, w obecności Kapituły Katedralnej oraz alumnów Seminarjum duchownego. W nabożeństwie wzięli udział liczni przedstawiciele władz krakowskich. Równocześnie olbrzymia przestrzeń Błoń zaczęła zapełniać się oddziałami wojska wszystkich gatunków broni załogi krakowskiej, młodzieżą akademicką i szkół średnich oraz hufcami harcerskiemi, oddziałami Sokoła i przysposobienia wojskowego oraz masami publiczności. Opodal wejścia do parku Dra Jordana na wysokiem wzniesieniu ustawiono **ołtarz polowy** z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej w pośrodku i Orłem Białym na szczycie. Przy ołtarzu ustawiły się **cechy ze sztandarami**, weterani z r. 1863, poczty sztandarowe pułków krakowskich, Związek inwalidów i t. d. Mszę św. celebrował kapelan Załogi krakowskiej **ks. gen. Niezgoda**; z rozpoczęciem mszy św. orkiestra 20 p. p. pod batutą maj. Schrayera odegrała **„Chwalcie łąki umajone“**, poczem chór „Echa“ z dyr. Wallek-Walewskim wykonał **„Gaude Mater Polonia“**. Po mszy św. uczestnicy uroczystości odśpiewali **„Boże coś Polskę“**. W czasie nabożeństwa przeszybowało nad Błoniami 18 samolotów. Uroczystości na Błoniach zakończyły się rewją wojsk, która wykazała znakomitą postawę i świetny ekwipunek żołnierzy.

Uroczysta akademja

ku uczczeniu 137 rocznicy Konstytucji 3 Maja odbędzie się w niedzielę 6 b. m. o godz. 6 wieczór w budynku pokościelnym św. Agnieszki, w której współudział wezmą: Chór męski **„Lutnia Wielicka“** pod batutą **p. Miecz. Nigrina** odśpiewa między innemi także „pieśni górnicze“— prof. p. **G. Feliński** wygłosi przemówienie, p. **St. Kozłowska** (sopran) pieśni i arje, p. **M. Federowiczowa** autorecytacje przy fortepianie, p. **M. Kreinerowa** fortepian solo, prof. p. **Wład. Kozłowski** skrzypce solo. — Akompanjament wykonają p. **Bol. Wallek-Walewski** i p. **H. Grzegorczykówna**. — Bilety wstępu od 30 gr. do 1 zł. 50 gr. do nabycia wcześniej w sklepie Bol. Wierzejskiego linja A— B.zaś w niedzielę od godz. 10 na miejscu w kościele. **Dochód na odnowienie kościoła św. Agnieszki, jako przyszłego kościoła garnizonowego dla tut. załogi.**

Pierwszy dzień poboru rekruta.

W dniu dzisiejszym rozpoczął się w Miejskim lokalu poborowym na placu Jabłonowskich główny pobór rekruta z miasta Krakowa według planu zatwierdzonego przez województwo, a opublikowanego afiszami po mieście. Komisji poborowej przewodniczył wiceprezydent miasta dr. Ludwik **Schneider**, a z ramienia wojskowości komendant powiatowej Kom. Uzup. na Kraków — ppłk. Stanisław **Plappert.**

Wzywa się wszystkich obowiązanych do poboru, aby się stawili w terminach wyznaczonych, gdyż niestosujący się mogą podpaść surowej karze do 500 zł. ewentualnie 6 tygodni aresztu. Dla starających się o ulgi przypomina się, że termin do wnoszenia podań upływa z dniem 14-ym po przeglądzie petenta. Przyznanie prawa do skróconej służby wojskowej odbywa się na podstawie imiennych wykazów szkół, względnie przedłożonych świadectw dojrzałości. Podania o służbę **ochotniczą** roczników 1908, 1909 i 1910 można wnosić do P. K. U. Kraków — miasto do 1 lipca b. r.

—o:o—

Tydzień misyjny.

W niedzielę 6 b. m. przyjeżdża do Krakowa długoletni misjonarz Chin, **ks. Teodor Wieczorek**, Tow. Ks. Ks. Salezjanów. Objeżdża on całą Polskę, celem zaznajomienia jaknajszerszych mas naszego społeczeństwa z rozwojem i znaczeniem **misyj katolickich**, oraz z **koniecznością współpracy z misjonarzami.** Odczyty swoje ilustruje ks. Wieczorek przeźroczami bardzo ciekawemi nie tylko w zakresie religijnym i misyjnym. Korzystając z przyjazdu ks. Wieczorka do Krakowa, urządza Komitet Propagandy Misyjnej Tydzień Misyjny. Wierzymy, że społeczeństwo krakowskie żywo zainteresuje się tą sprawą i weźmie liczny udział w Tygodniu.

Program Tygodnia Misyjnego jest następujący: niedziela 6: godz. 9 rano konferencja w kościele paraf. w Dębnikach, godz. 16 Odczyt z przeźroczami w Czytelni kat. Podgórze, godz. 18.30 Odczyt z przeźroczami w sali Schroniska Lubomirskiego, Rakowicka 27, poniedziałek 7: godz. 16.30 nabożeństwo majowe i konferencja w kościele św. Anny, godz. 19.20 Odczyt z przeźroczami w krak. Seminarjum Duchownem, wtorek 8: godz. 18.30 Konferencja w kościele OO. Misjonarzy na Kleparzu, godz. 20.30 Odczyt z przeźroczami w Domu Młodz. Zw., Skarbowa L. 2, środa 9: godz. 19 Konferencja w kościele OO. Pijarów, godz. 20 Odczyt z przeźroczami w Muzeum Przemysłowem, Smoleńska, czwartek 10: godz. 19 Konferencja w kościele Bożego Ciała, piątek 11: godz. 19.15 Odczyt z przeźroczami w Muzeum Przemysłowem, Smoleńska, niedziela 13: Kazanie na Sumie w kościele św. Mikołaja, godz. 18 Konferencja z przeźroczami w kościele św. Agnieszki, godz. 19 Konferencja w kościele OO. Karmelitów na Piaskach. Po konferencjach i odczytach będzie zbiórka na cele misyjne.

Otwarcie plant dietlowskich.

W ub. czwartek w południe odbyło się uroczyste otwarcie plant dietlowskich od ul. Wielopole do szkoły barakowej za ul. Krakowską, a więc na przestrzeni około 1 km. Na uroczystość przybyli: prezydent m. Rolle z wiceprez. Ostrowskim, prezes sądu okr. dr. Pelz, szef wydziału bezpieczeństwa dr. Dziadosz z ramienia wojewody, naczelny fizyk miejski dr. Owsiński, radca Pachowski, wiceprezes Twa Ogrodniczego dr. Ziobrowski i in. Pierwszy przemówił dyrektor ogrodnictwa miej. insp. Gauze, według którego planów odcinek plant Dietlowskich został urządzony, poczem prez. Rolle przedstawił historję urządzenia tej części plant przez śp. dr. Dietla. W bieżącym roku przypada 50-lecie śmierci zasłużonego prezydenta miasta. P. Rolle wyraził serdeczne podziękowanie insp. Gauzemu, który z wielką znajomością rzeczy oraz dużem zamiłowaniem ogrodnictwa urządził znakomicie planty Dietlowskie.

—oo—

Kraków, dnia 5-go maja 1928.

Sobota 5: Piusa papieża.
Niedziela 6: św. Jana w Oleju.
Niedziela 6: Wschód słońca o godz. 4:09. zachód o 19.04.

NA INTENCJĘ SZCZĘŚLIWEGO PRZELOTU PRZEZ ATLANTYK naszych rodaków maj. Kubali i maj. Idzikowskiego, odbędzie się 6-go bm. o godz. 10 rano uroczysta msza św. w kościele Księży Pijarów z udziałem przedstawicieli wojskowości i władz. Podczas mszy św. orkiestra 20 pp. pod dyrekcją p. maj. Schreiera wykona szereg utworów religijnych.

SZKOŁA IM. KRÓLA WŁAD. JAGIEŁŁY otrzymała, jak już donosiliśmy, w ub. niedzielę sztandar. Będzie on dla dziatwy szkolnej symbolem pięknych tradycji szkoły, która swój rozwój zawdzięcza sumiennym i gorliwym kierownikom, szczególnie poprzedniemu dyrektorowi p. Ludwikowi Peszkowskiemu. Sprawując przez lat 24 ciężkie obowiązki dyrektora położył on dla szkoły ogromne zasługi, wzbogacając własnym kosztem bibljotekę i zbiory szkolne. Przeszedłszy w dobrze zasłużony stan spoczynku nie zapomina dyr. Peszkowski o tej placówce, na której przez tyle lat z takiem poświęceniem i zapałem pracował; jego mowa na uroczystości poświęcenia sztandaru wyróżniła się głębokością i pięknością myśli, a na młodzieży wywarła niezapomniane wrażenie.

UROCZYSTE ZMIANY WARTY W RYNKU GŁ. W miesiącu maju br. będą się odbywać uroczyste zmiany warty przed odwachem w Rynku gł. przy udziale orkiestry wojskowej w dniach: 6, 13, 20 i 27 bm. Podczas zmian orkiestry wykonują po 3 utwory muzyczne.

ADAPTACJE W TEATRZE SŁOWACKIEGO. Na posiedzeniu połączonych Sekcyj: ekomicznej i skarbowej Rady m. Krakowa pod przew. prez. Rollego uchwalono przedłożyć Radzie m. do zatwierdzenia wnioski w sprawie nowej instalacji oświetlenia elekrycznego w teatrze miejskim imienia J. Słowackiego i nowego pokrycia dachowego gmachu teatru jeszcze przed nowym sezonem teatralnym 1928/29 rozpoczynającym się dnia 1. września 1928. Na ten cel będzie potrzebna pożyczka w wysokości do 300.000 zł. Następnie uchwalono wnioski Prezydjum m. w sprawie zakupna na rzecz gminy m. Krakowa od Zgromadzenia XX. Augustjanów kompleksu gruntów za wiaduktem kolejowym u zbiegu ulic Dietlowskiej i Grzegórzeckiej w obszarze 90.561 m. kw. na cele rozbudowy miasta. Poza tem wybrały Sekcje ze swego grona Komitet dla sprawy ustalenia cen za niedawno nabyty przez Gminę kompleks parcel w Dz. XXII, po jakich należałoby sprzedać je poszczególnym kompetentom.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 40—45 gr, niezbieranego 50—55 gr, śmietanki słodkiej 80—85 gr, świetany kwaśnej 1.80—2.40 zł, 1 kg. masła zwycz. 6.30—6.50 zł, deserowego 7.60—7.80 zł, sera krowiego 1.30—1.40 zł, jaja za kopę 7.60—8 zł, za sztukę 13—14 gr. Drób: kura 5—8 zł, para kurcząt 4—8 zł. Ryby: 1 kg. karpia 7 zł, szczupaka 7.40 zł, lina 5 zł, brzany 6—7 zł, łosoś w całości 8.50 zł, na części 10 zł, wiślanych drobnych 2.50—3 zł. Jarzyny: ziemniaki 100 kg. 9—10 zł, 1 kg. 14—15 gr, buraki 30—35 gr, marchew 50—60 gr, cebula kraj. 65—75 gr, cebula zagran. 80—85 gr, czosnek 1.20—1.40 zł, kalafjory szt. 3—4 zł, pietruszka 1 kg. 50—60 gr, pomidory 1 kg. 12—14 zł, selery 1.80—2 zł, rzodkiewka wiązka 15—30 szt. 30—70 gr, szpinak 1 kg. 1—1.40 zł, szparagi 3—4 zł, sałata szt. 35—40 gr, włoszczyzna 1 kg. 80—90 gr, ogórki szt. 1.50—2.50 zł, chrzan 1 kg. 1.80—2 zł, barszcz litr 35—40 gr.

STARUSZEK SPADŁ Z DACHU. Lekarz Pogotowia interwenjował na ul. Włóczków, gdzie 84-letni Piotr Dzierża spadł z dachu szopy, którą naprawiał i uległ ogólnym kontuzjom. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz Pogotowia i przewiózł go do szpitala.

TKNIĘTY PARALIŻEM NA ULICY. Józef Kasocki (lat 71), zam. przy ul. Długosza L. 7, doznał paraliżu ciała na ulicy. Zawezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala.

MASZYNA URWAŁA ROBOTNICY TRZY PALCE. W fabryce puszek do konserw w Podgórzu zdarzył się wczoraj tragiczny wypadek. Oto 24-letniej Józefie Kubiszewskiej robotnicy urwała maszyna 3 palce u prawej i jeden u lewej ręki. Lekarz Pogotowia po udzieleniu nieszczęśliwej pierwszej pomocy, przewiózł ją karetką do szpitala.

EKSPLOZJA MASZYNKI SPIRYTUSOWEJ. Antonina Zacharówna (l. 18) zam. przy ul. Zwierzynieckiej nalewała spirytus do maszynki, przyczem maszynka eksplodowała, a palący się spirytus wywołał pożar. Domownicy ugasili go przed przybyciem straży pożarnej: z osób nikt nie doznał poparzeń.

NOŻOWNICY GRASUJĄ. Jan Książek przechodząc plantami, u wylotu ul. Mikołajskiej został ugodzony przez nieznanego osobnika nożem w prawą łopatkę. Po opatrzeniu rany przez Pogotowie ratunkowe, Książek odszedł do domu.

POWIESIŁ SIĘ w mieszkaniu przy ul. Żółkiewskiego 62-letni Franciszek Ostrodęcki. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć i polecił odstawić zwłoki do zakładu medycyny sądowej. Powód samobójstwa niestwierdzony.

ZŁODZIEJ W STADJONIE WOJSKOWYM. Podczas ćwiczeń gimnastycznych na Stadjonie Wojskowym zakradł się nieznany sprawca do szatni Stadjonu i skradł na szkodę frekwentantów kursu portfele i różne drobne przedmioty.

—o§o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„WOŁAMY O POKÓJ“. Pod tym tytułem urządza Krak. Klub. Liter. „Litart“ wielką manifestację pacyfistyczną z udziałem St. Wysockiej, artystek i artystów Teatru im. J. Słowackiego i poetów krakowskich: Jerzego Ronarda, Bujańskiego, Kruczkowskiego, Wł. Krygowskiego, Jalu Kurka, Jerzego St. Polaczka, M. Sewiego i J. Sztandyngera. Wieczór ten odbędzie się dziś w sobotę o godz. 8-ej w Starym Teatrze. Po części autorecytacyjnej odbędzie się plebiscyt na najlepszy utwór.

WYKŁAD JANA PIETRZYCKIEGO na temat: „Prometeusze i Dionizony“ (Żeromski — Reymont) obędzie się dziś (sobota) o godzinie 7 wieczór w Kollegjum wykładów naukowych (Rynek A—B, 39.).

TERMIN ROZPOCZĘCIA SIĘ KURSU SPAWANIA ELEKTRYCZNEGO METALI w Muzeum Przemysłowem w Krakowie, został przedłużony do dnia 14 bm. Wpisy przyjmuje i informacji udziela Dyrekcja Muzeum codziennie od 8 do 2-giej.

POSIEDZENIE NAUKOWE TWA MATEMATYCZNEGO odbędzie się dziś w sobotę o godz. 7 wieczór w sali Instytutu Matematycznego U. J. (Gołębia 20) z odczytem doc. dra Ważewskiego na temat Przyczynek do teorji długości I. i II.

AKADEMICKI LUNA—PARK cieszący się w Krakowie wielkiem powodzeniem pozostaje u nas tylko do najbliższej niedzieli, t. j. do 6-go b. m. Potem zostanie on przewieziony do Warszawy.

DANCING T. O. M. który ściąga zawsze tłumy publiczności, odbędzie się dziś, t. j. w sobotę 5 b. m. w salach Starego Teatru. Początek o godz. 10 wieczór. Bilet wstępu 5 zł. — akademicki 2 zł.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Simona“.
Niedziela po południu: „Donna Oretta“ (ceny popołudniowe).
Niedziela wieczór: „Simona“.
Poniedziałek: „Kiliński“ (przedstawienie szkolne) o godz. 6 wieczór (ceny zniżone).

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Ludzie dzisiejsi“.
SZTUKA: „Miłość Joanny Ney“.
UCIECHA: „Ramper“ (Człowiek zwierzę).
NOWOŚCI: „Tajemnica pięknej Pani“.
CORSO: „Zew morza“.
WARSZAWA: „Król bokserów“ oraz „Pięciu ojców i córeczka“.

—oo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Wybitne powodzenie, które zdobyła sobie „Simona“, skłania Dyrekcję do zatrzymania na repertuarze przez dni najbliższe tej interesującej sztuki, oklaskiwanej gorąco dzięki doskonałej trójce głównych wykonawców. Następna premjera odłożona zostaje zatem na tydzień następny, „Simona“ zaś graną będzie dziś w sobotę, jutro w niedzielę, we wtorek, czwartek i piątek. Popularne widowisko patrjotyczne „Kiliński“ Bałuckiego powtórzone będzie dla młodzieży w poniedziałek o godz. 6 wieczór.

KINO MUZEUM wyświetlać będzie dziś w sobotę i jutro w niedzielę: Pat i Patachon w wesołej 10-akt. komedji „Młynarczykowie“. farsa w 2-ch aktach. W sobotę 1 program o g. 5-tej, w niedzielę 3 programy o godz. 3, 5, 7.

—ooo—

Z sali sądowej

ECHA TRAGICZNEGO PRZEJECHANIA.

Przed sędzią orzekającym w krak. sądzie okr. karnym, odbyła się rozprawa pzeciw dr. Adamowi Kwiatkowskiemu, oskarżonemu o to, że jako kierowca samochodu jechał z nadmierną szybkością wbrew obowiązującym przepisom, wskutek czego na ostrym zakręcie u wylotu ul. Kalwaryjskiej najechał na jadącego w przeciwnym kierunku na rowerze Wincentego Zająca. Najechany poniósł **śmierć na miejscu.** Podczas rozprawy przesłuchano 9 świadków, oraz trzech znawców. Na podstawie wyników rozprawy sędzia dr. Hubaczek wydał wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary, przyjmując, że dr. Kwiatkowski jechał zgodnie z przepisami, a wypadek spowodowany był nieostrożnością śp. Zająca. Podczas rozprawy stwierdzono, że dr. Kwiatkowski zaopatrzył wdowę po zmarłym Zającową.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 20 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Życie gospodarczo-społeczne.

Zadania miast wobec braku mieszkań.

Rola kapitału prywatnego i państwa. — Samo pomoc spółdzielcza. — List pasterski episkopatu niemieckiego w sprawie nędzy mieszkaniowej. — Konieczność budowania małych mieszkań przez instytucje komunalne.

Rzecz dobrze znana, że przeżywamy katastrofę mieszkaniową po większych miastach. — Wszyscy wołają: budować mieszkania, lecz ruch budowlany rozwija się bardzo wolno. — W szczególności kapitał prywatny nie idzie, iść nawet nie może na budowę mieszkań małych dla sfer uboższych, a takich właśnie mieszkań potrzebaby najwięcej budować. Czy przyjdzie tu państwo z pomocą? Państwo z pomocą tą częściowo nawet przychodzi, gdyż przydziela 100 miljonów zł. Bankowi Gospodarstwa Krajowego na fundusz rozbudowy, aby wywołać żywszy ruch budowlany, zająć pracą tysiące robotników i rzemieślników po miastach, dostarczyć ludności mieszkań. W obecnych warunkach rząd więcej funduszów na rozbudowę dać nie może, nie może też zabierać się do stawiania domów czynszowych, gdyż to przekraczałoby jego zadania, ma zresztą bliższy obowiązek pamiętać o swoich urzędnikach i im przynajmniej starać się dać pomieszczenie, o ile to możliwe. Inicjatywa prywatna? Bardzo pięknie, ale kto ze sfer uboższych ma znaczniejszą gotówkę, aby uzyskać resztę potrzebnego kapitału z pożyczki z funduszu rozbudowy i iść na stawianie własnej strzechy?

Są, dzięki Bogu i tacy i dlatego także małe domki z inicjatywy prywatnej powstają, ale jakżeż ich mało? Spółdzielnie budowlane winny tu rozwijać samopomoc i dopomagać oszczędniejszym a szczęśliwszym swym członkom do przyjścia do własnego mieszkania. Praca w tym duchu jest właśnie zadaniem ruchu spółdzielczego. Rzeczywiście też tworzą się związki spółdzielcze w celu budowy mieszkań i mogą się już wykazać niejednym rezultatem. **Ks. senatorowi Albrechtowi udało się tą drogą postawić już około 40 domków w Warszawie.** Ale inny z księży w Pabianicach próbował robić to samo, nie udało mu się jednak postawić ani jednego domku, gdyż **robotnicy nie mieli pieniędzy, nie mogli regularnie co tygodnia, czy co miesiąca pewnej kwoty odkładać.** A jednak mieszkań nowych koniecznie potrzeba i **muszą się podjąć tego zadania miasta,** czy chcą czy nie chcą.

Ale tu nawet w naszym obozie podnoszą się wątpliwości natury zasadniczej, czy wolno iść miastom na stawianie domów czynszowych, aby biedniejszej ludności dostarczyć mieszkań? — Miasta same muszą pożyczać i płacić dość wysoki procent, a do mieszkań musiałyby nawet dokładać, gdyż ludzie biedniejsi nie są w stanie tyle zapłacić, ile potrzeba dzisiaj na roczne opłacanie rat i procentów. Muszą powstać deficyty, które będzie można pokryć chyba z podatków; lecz w takim razie dokąd zajdziemy? Socjalizacja odbije się rychło na miastach, zwłaszcza że i administracja komunalna w stosunku do prywatnej bywa zawsze kosztowniejszą, a mniej sprawną. Nie popierać więc polityki socjalistycznej, nie popierać socjalizacji, nie iść na budowę domów czynszowych przez miasta, skoro one nie mają na ten cel specjalnych, bezprocentowych funduszów.

Rozumowanie takie wydaje się słuszne, a jednak ze stanowiska społecznego jest niesłuszne. Byłoby może rzeczą niestosowną szczegółowo wykazywać że tak jest choć takie wykazywanie przyszłoby z łatwością, gdyż domaga się tego sprawiedliwość społeczna, wzgląd na zdrowie moralne i fizyczne ludności, wzgląd na dobrze zrozumiany interes samych miast. Przecież każda rodzina ma prawo do możności zdobycia własnego gniazda i dlaczegożby jeden korzystał z prawa ochrony lokatorów i bez żadnej zasługi mieszkał tanio, a drugi bez własnej winy miał pozostawać bez własnego kąta lub ten kąt przepłacać? Wspomnę na tem miejscu, że nasi księża profesorowie socjologji **Mytkowicz i Szymański** stanowczo uznają, że w obecnych anormalnych stosunkach miasta mają obowiązek stawiać małe mieszkania czynszowe. Wspomnę nadto, że w marcu 1927 r. biskupi niemieccy wydali **zbiorowy list pasterski w sprawie nędzy mieszkaniowej** (Soziale Kultur Juni—August 1927, str. 176 n.), w którym piszą między innemi: „W szczególności chcemy przestrzec przed takiem pojmowaniem rzeczy, jakoby wydatki ze strony państwa i gmin na pomoc mieszkaniową, której głównym punktem jest słusznie budowa nowych domów, nie były wskazane, bo przez to ścieśniłoby się środki na podniesienie i rozwój produkcji. **Czyż bowiem zdrowie warstw ludowych i szczęśliwe, umoralnione życie familijne, które stanowią znowu warunek ochoty do pracy i radość z pracy zawodowej, nie są najbardziej istotnemi i cennemi czynnikami w każdym postępie gosopadrczym**“?

Przytaczamy tu to świadectwo episkopatu niemieckiego, abyśmy sobie sami lepiej zdawali sprawę z tego, że **mamy obowiązek popierać dzisiaj politykę komunalną, idącą z konieczności na budowę drobnych mieszkań za pieniądze pożyczane, bo innych niema.** Musi to należeć dzisiaj do **programu chrześcijańskiej demokracji.**

Lwów, 29 kwietnia. **Ks. Dr. St. Szydelski.**

Kupiectwo przeciw krzywdzącym wymiarom podatku obrotowego.

W ostatnich dniach odbyły się dwa większe **zjazdy kupiectwa polskiego:** jeden w Krakowie, z którego najważniejsze uchwały organizacyjne podaliśmy onegdaj, reprezentujący kupiectwo Zachodniej Małopolski, drugi zaś — **zjazd rady Naczelnej zrzeszeń kupiectwa Polskiego — w Poznaniu.**

Na zjeździe poznańskim **dominowały sprawy podatkowe.**

W uchwale, dotyczącej reformy podatków— zjazd stwierdził, **że podatek przemysłowy przy obecnej wysokości i konstrukcji nietylko wyłącza uzdrowienie i wzmocnienie handlu w Polsce, ale wręcz niszczy i dezorganizuje nasz aparat wymiany.** Zjazd wypowiedział się za odpowiednią reformą tego podatku. Odpowiednia uchwała brzmi:

Zjazd nie neguje bynajmniej wzrostu obrotów **handlowych w roku ubiegłym** w porównaniu z rokiem 1926, stwierdza jednak, że ostatni **wymiar** podatku obrotowego za rok 1927 **przeprowadzony został w wielu wypadkach w sposób odbiegający od faktycznie osiągniętych obrotów i czyni wątpliwem przekroczenie możliwości płatniczej obywateli.** Biorąc pod uwagę, że pobór podatku obrotowego za rok 1927 i zaliczek na rok 1928 według dokonanych obecnie wymiarów niewątpliwie znacznie przekroczyłby przewidywane wpływy z tego źródła **w preliminarzu budżetowym** za rok 1928—29. Zjazd uchwala zwrócić się do Ministra Skarbu z przedstawieniem konieczności prowizorycznego **ograniczenia względem płatników, którzy złożyli odwołania, poboru podatku obrotowego za rok 1927 do wysokości kwot wymierzonych za rok 1926** oraz odpowiedniego zredukowania zaliczek kwartalnych na ten podatek na rok 1928 — do czasu definitywnego rozstrzygnięcia odwołań przez Komisję Odwoławczą.

Również na zjeździe **krakowskim** wystąpiono ostro przeciw olbrzymiemu obciążeniu ostatnim wymiarem podatku przemysłowego za rok 1927, przyczem delegat K. K. K. z Nowego Sącza p. **L. Górka** podał do wiadomości zebranych szereg drastycznych wypadków przy wymiarze. Dużo winy jest tu także po stronie urzędujących obecnie przy podatku obrotowym i dochodowym **komisji szacunkowych,** należy dążyć do zreformowania systemu ich pracy choć niemniej komisje te z dużym trudem i po długiej walce w b. zaborze austrjackim uzyskane — należy utrzymać.

Nadmienić należy, że w wyborach do Rady K. K. K. na rok bieżący na radców Kongregacji wybrani zostali ponownie inż. A. **Adelman** jako starszy Kongregacji, podst. Eugenjusz **Jakubowski**, dr. Jan **Jachimski**, Stanisław **Sierotwiński** oraz poraz pierwszy Michał **Maruńczak** i dr. R. Radzyński. Na członków Komisji Kontrolującej wybrano: Jana **Nowaka**, Henryka **Oskarbskiego** oraz Stanisława **Ugehauera**. Na członków Sądu honorowego wybrano: Anastazego **Froncza**, dra Jana **Kuhna**, Jana **Kwiatkowskiego**, Roberta **Mydlarskiego**, **dra Bolesława Rozmarynowicza**, Zenona **Skalskiego**, Witolda **Truszkowskiego** oraz Jana **Wilczyńskiego.**

—o:o—

Sąd potępił napaść na ks. Adamskiego
i Związek Spółdzielni zarobkowych.

W grudniu ub. roku pojawił się w „Gazecie Grudziądzkiej“ szereg artykułów skierowanych przeciw Związkowi Spółdzielni zarobkowych i gospodarczych, a zwłaszcza przeciw ks. prałatowi Adamskiemu, jako rzekomemu pośredniemu sprawcy przyjścia do skutku rozporządzenia o przerachowaniu długów z 14 maja 1924 r. Artykuły te zamieszczane były pod podburzającymi tytułami: „Krzywda ludu mści się na bankach“ i „Niech na gruzach tronu ks. Adamskiego zakwitnie sprawiedliwość“.

Związek Spółdzielni jak i ks. Adamski zaskarżyli odpowiedzialnego redaktora „Gazety Grudziądzkiej“ p. J. Zgierskiego oraz naczelnego redaktora i wydawcę pp. R. Wasilewskiego i W. Kulerskiego przed sądem cywilnym w Poznaniu, który wyrokiem z 23 z. m. zakazał oskarżonym publikowania artykułów identycznych, zbliżonych lub podobnych w treści do dotychczas umieszczonych w tej sprawie. W razie przekroczenia tego zakazu nałożoną będzie kara grzywny do wysokości 1000 zł. za każdy wypadek.

—oo—

Kontyngenty aplikantów przy sądach okr.

Ministerstwo sprawiedliwości opracowuje obecnie **około 50 rozporządzeń wykonawczych do ustawy o ustroju sądownictwa.** Jedno z pierwszych rozporządzeń dotyczyć będzie sprawy nominowania aplikantów sądowych. Chodzi o to, aby wszystkie okręgi sądowe były w dostatecznym stopniu zasilone siłami pomocniczemi. W chwili obecnej aplikanci, jak wiadomo, koncentrują się **w większych ośrodkach, gdzie wyczuwa się ich nadmiar, natomiast brak ich jest na prowincji.**

Ponieważ aplikacja traktowana jest jako **wyszkolenie prawników młodych,** przeto Ministerstwo sprawiedliwości uważa za konieczne dbać o to, by wyszkolenie to mogło się normalnie rozwijać. Nastąpić to może jedynie w tym wypadku, o ile na jednego sędziego nie przypada za dużo aplikantów. To też projektuje się wprowadzenie **kontyngentu dla aplikantów w ten sposób, by każdy Sąd Okręgowy posiadał pewną określoną liczbę miejsc dla aplikantów.** Tak np. na Warszawę przypadłoby 200 miejsc. Aplikanci, którzy się zgłoszą po wypełnieniu kontyngentu, będą musieli wyjechać na prowincję na teren innego Sądu Okręgowego.

Ujawnianie nazwisk urzędników.

W roku ub. Ministerstwo spraw wewnętrznych, Ministerstwo poczt i telegrafów oraz Bank Polski wprowadziły ważne zarządzenie. Mianowicie imiona i nazwiska urzędników obsługujących publiczność są uwidocznione w okienku, na drzwiach lub biurku.

Opierając się na wzorach zagranicznych, a przedewszystkiem Ameryki, władze uważają to zarządzenie za skuteczny środek, zmierzający ku podniesieniu ambicji i odpowiedzialności urzędników, a więc podniesienia ich sprawności.

Rząd nosi się z zamiarem wprowadzenia tej innowacji i w innych urzędach.

—oo—

Kto wygrał 100 dolarów?

W uzupełnieniu wczorajszej notatki o losowaniu 5% premjowej pożyczki dolarowej podajemy wygrane po **100 dolarów: 376.694**

295.318	003.858	841.920	979.534	079.972
111.936	941.808	020.280	711.403	937.053
667.608	468.891	536.486	972.129	983.170
857.823	604.656	839.741	225.250	187.395
923.725	041.357	375.250	865.070	193.986
223.589	046.416	514.854	608.797	146.466
251.031	480.338	592.442	888.980	004.508
426.647	005.607	464.318	681.785.	

—oo—

Konkurencja niemiecka dla polskiej trzody
na rynku wiedeńskim.

Dzienniki wiedeńskie zwracają uwagę na fakt, że **od kilku tygodni pojawił się na rynku świńskim we Wiedniu jako konkurent Niemcy.** Na targu onegdajszym w St. Marx spędzono 19.653 świń, a mianowicie: 13.064 polskich, 2627 rumuńskich, 2.062 niemieckich, 1.434 jugosłowiańskich, 352 węgierskich, 74 duńskich. Dzienniki wskazują na to, że **Niemcy dążą do owładnięcia rynku austrjackiego.** Eksporterzy niemieccy otrzymują zwroty celne w wysokości 16 mk. w złocie od 100 kg. żywej wagi.

—oo—

Długi publiczne b. Austrji.

Włoski minister finansów Volpi otworzył onegdaj w Rzymie konferencję **w sprawie uregulowania długu publicznego byłej monarchji austrjacko-węgierskiej.** Konferencja zwołana została przez **komisję odszkodowawczą,** w której zasiadają przedstawiciele państw sukcesyjnych.

POKAZ WYSTAW SKLEPOWYCH.

W czasie od 14 października do 18 listopada 1928 odbędzie się w Lipsku pokaz wystaw sklepowych, urządzony przez Muzeum przemysłu artystycznego łącznie z Związkiem dekoratorów wystaw niemieckich i Szkołą dekoracyjną Reimanna.

Zgłoszenia wystawców nadsyłać należy do 15 maja b. r.

Prospekt do przejrzenia w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie.

—o:o—

Giełda lekko ożywiona.

Na giełdzie akcyjnej lekka zmiana nastroju.

Ruch nieco ożywiony i obroty znaczniejsze, lecz interesowano się tylko poszczególnemi papierami, które zyskały na kursie. Tak np. zwyżkowała **Górka, Elektrownia.** Natomiast Zieleniewski zniżkowy. Na pogiełdziu znaczniejsze obroty dolarówka.

Notowano: Tohan 13.50 zł. Zieleniewski 156 zł. Górka 99.50 zł. Siersza górnicza 11 zł Elektrownia 56.50 do 58 zł. Chodorów 125 zł dolarówka 79.75 zł. — 80 zł. Bank Związku Spółek Zarobkowych 90 zł. Cegielski 50—50.50 zł.

Dolar lekko zniżkowy 8.89, 8.89 ¾ zł. czeki dolarowe 8.90 do 8.90 ½ zł.

Oficjalna giełda walutowa.

Belgja 124.49, 124.80, 124.18; Holandja 359.51, 360.41, 358.61; Londyn 43.50.5, 43.61; 43.40; Nowy Jork 8.90, 8.98; Paryż 35.07.5, 35.16, 34.99; Praga 26.41.5, 26.48, 26.35; Szwajcarja 171.79, 172.22, 171.36; Włochy 46.98, 47.10, 46.86; Wiedeń 125.45, 125.76, 125.14.

Rynek zbożowy.

Giełda zbożowa w Krakowie notuje: pszenica dworska 59—60 zł. pszenica targowa 58—59 zł. pszenica węgierska loco Orłów 59—60 zł. pszenica argentyńska 59—59.50 zł. żyto krajowe zanieczyszczone do 5% 55.50 zł. żyto targowe 54—55 zł. owies dworski 48—49 zł. owies targowy 47—48 zł. **mąka pszenna krakowska 45% 92—93 zł.** mąka pszenna ciemna do pieczenia chleba 78—79 zł. mąka pszenna grysikowa 95—96 zł. mąka żytnia krakowska 65% 78.59 zł. mąka żytnia poznańska 65% 82—80 zł.

W rynku zbożowym uspokoiło się ostatnio, co uwydatnia się przedewszystkiem w tendencji zniżkowej.

Radio.

Program stacyj radjowych.
Niedziela 6 maja.

Kraków (566). G. 10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej, g. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego, g. 12.10 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej, g. 14 Pogadanka dla rolników: Lek. wet. St. Swiba: „Walka z różycą świń“, g. 14.20 Odczyt p. t.: „Środki ochronne przy maszynach rolniczych“, wygł. inż. dr. T. Gołogurski, Prof. Un. Jag., g. 14.40 Dr. St Waśniewski: „Kronika rolnicza“, g. 15 Transmisja komunikatu meteorologicznego, g. 15.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej, g. 17.20 Rozmaitości, g. 17.35 Odczyt p. t.: „Człowiek i przyroda w maju“, wygł. Prof. E. Wyrobek, g. 18 Wieczór ballad opowieści i bajek — w wykonaniu pp. Stanisławy Wysockiej i Jerzego Ronarda Bujańskiego, g. 18.50 Transmisja przemówień mówców zagranicznych z Targów Poznańskich, g. 19.10 Odczyt p. t.: „Proste drogi“ Waśkowskiego — wygł. Red. Karol Koniński, g. 19.35 Odczyt p. t.: „Włoskie utwory na cześć Polski“, wygł. prof. Asanka-Japoll, g. 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, komunikat sportowy, g. 20.30 Transmisja z Warszawy, g. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa (1.111). G. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej, g. 12 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny oraz nadprogram, g. 12.10 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. Poranek Symfoniczny, g. 14 Odczyt p. t. „Jak przejść z zimowego żywienia bydła na letnie“, g. 14.20 Odczyt p. t. „Uprawiajcie len“, g. 14.40 Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze“, g. 15 Komunikat meteorologiczny oraz nadprogram, g. 15.10 Transmisja koncertu Symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, g. 18.50 Transmisja z Międzynarodowych Targów Poznańskich, g. 19.10 „Nasi sąsiedzi, bliżsi i dalsi“ — z cyklu odczytów popularnych p. t. „Wszystko dla wszystkich“ — odczyt p. t. „Danja“, g. 19.35 „Z dziejów Wielkiej Emigracji“, g. 20 Odczyt p. t. „Chiny — ich przeszłość i teraźniejszość“, g. 20.30 Koncert wspólny ze stacją — Katowice, g. 22 Sygnał czasu i komunikat meteorologiczno-lotniczy, g. 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram, g. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (344.8). G. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. Kazanie wygł. ks. prof. dr. Kiciński; Chór katedralny odśpiewa pod dyr. Ks. Dr. Gieburowskiego, g. 12.25 Odczyt z działu rolniczego, g. 12.50 Gawęda reporterska, g. 15.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej g. 17.50 Audycja dla dzieci, g. 18.30 Pogadanka w języku francuskim p. t. „Chronique des choses de France“, g. 18.50 Rzeczy ciekawe, g. 19.10 Odczyt p. t. „Sylwetki współczesnych pisarzy polskich“, g. 19.35 Odczyt p. t. „Przegląd sił gospodarczych na Powszechnej Wystawie Krajowej“, g. 20 Odczyt (trasmisja z Warszawy), g. 20.30 Wieczór duetów i arji operowych, g. 22 Sygnał czasu. Komunikaty: meteorologiczny i sportowy, g. 22.50 Muzyka taneczna z „Palais Royal“.

Katowice (422). G. 10.15 Transmisja nabożeństwa, g. 12 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny oraz hejnał z Wieży Marjackiej, g. 12.10 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej, g. 14 Odczyt religijny, g. 14.20 Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski“ g. 14.40 Odczyt p. t.: „Przetwórstwo owocowe. O nowej metodzie wyrobu win w domu (bez rozwadniania“), g. 15.15 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej, g. 19.10 „Bery i bajki śląskie“ wygł. Karlik z Kocyndra (Prof. St. Ligoń), g. 19.35 Odczyt p. t. „Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie“, g. 20 Transmisja z Warszawy, g. 20.30 Koncert wspólny stacji Warszawa i Katowice, g. 22 Sygnał czasu, komunikaty lotniczo-meteorologiczny, P. A. T. i sportowy, g. 22.30 Transmisja muzyki lekkiej.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Flaga polska na Adrjatyku.

Warszawa. (Telef. wł.) Do Wenecji przybył szczęśliwie, mimo wielkich burz, statek polski „Poznań", przywożąc ładunek cukru. Po wyładowaniu statek miał odpłynąć do Afryki północnej, jednakże dzięki znalezieniu w Trieście ładunku ryżu do łuszczarni w Gdyni zawinął do Triestu dla zabrania towaru. **Jest to pierwszy statek na wodach Adrjatyku.** Pojawienie się jego przyjęła opinja włoska z zainteresowaniem i sympatją.

—o—

Rada ochrony pracy.

PIERWSZE POSIEDZENIE W DNIU 10 MAJA.

Warszawa. (Telef. wł.). W dniu 10 maja zbiera się po raz pierwszy Rada Ochrony Pracy, powołana przez dekret Prez. Rzplitej z września 1927 r. Rada Ochrony Pracy jest organem opinjodawczym przy ministerstwie pracy i składa się w równej mierze z przedstawicieli organizacyj pracodawców jak i organizacyj robotników i pracowników umysłowych, nadto z teoretyków z dziedziny spraw gospodarczych, oraz rzeczoznawców.

—ooo—

NOWY POSEŁ S. H. S. W WARSZAWIE.

Warszawa. (Telef. wł.). Nowy poseł jugosłowiański przy rządzie polskim, Milankowicz, wyjechał już do Warszawy. Po drodze p. Milankowicz zatrzyma się na parę dni w Wiedniu.

KURACJA MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa. (AW.) Stan zdrowia p. ministra Zaleskiego znacznie się poprawił. P. minister cierpi na lekkie zapalenie opłucnej. Dziś minister opuszcza łóżko.

Warszawa. (Telef wł.). W piątek nowy wiceminister spraw zagranicznych dr. Al. Wysocki objął urzędowanie.

—o:o—

WZROST DROŻYZNY O 2 PROCENT.

Warszawa. (Telef. wł.). W dniu 2 b. m. miało się odbyć posiedzenie komisji badania kosztów utrzymania. Z powodu braku kompletu posiedzenie nie odbyło się. Jak słychać, wzrost kosztów utrzymania w kwietniu w Warszawie wynosi 2 procent.

ZAWODY TENNISOWE W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT.) Wynik 1 dnia zawodów tennisowych o puhar Davisa, Ulrych (Danja) zwycięża Jerzego Stolarowa w stosunku: 3:6, 6:3, 6:0, 6:4. Peterson (D.) zwycięża Warmińskiego: 6:2, 3:6, 6:4, 6:2. Po pierwszym dniu zawodów prowadzi Danja w stosunku 2:0. Jutro odbędzie się gra podwójna (double).

Krwawe starcia wojsk japońskich z chińskiemi.

JAPOŃCZYCY BRONILI PLĄDROWANYCH. DALSZE TRANSPORTY WOJSK.

Wiedeń. (PAT.) „United Press" donosi z Tokio, że przy zajęciu Tsin-An-Ju przez południowe wojska, przyszło tamże wedle doniesień japońskiego ministerstwa wojny do walk pomiędzy wojskami okupacyjnemi a oddziałami przysłanemi przez rząd japoński, celem ochrony obywateli japońskich w Tsin-An-Ju. **Walka trwa jeszcze ciągle. Japończycy zmuszeni byli do interwencji z tego powodu, że wojska południowo-chińskie zaczęły plądrować. W okolicy Tsin-An-Ju zostało zabitych przeszło 100 osób narodowości japońskiej przez wojska armji połud. chińskiej.** Wiadomość o tej rzezi wywołała w Japonji wielkie wzburzenie. **Rząd japoński zarządził obecnie wysyłkę wojsk do Tien-Tsinu i do Pekinu. Wojska japońskie w Tsin-An-Fu doznały znacznych strat podczas walk z armją południowo-chińską.** Japoński komendant w Tsin-An-Ju zarządał natychmiastowej wysyłki broni z Japonji.

DRUGI ATAK WOJSK „POŁUDNIOWYCH".

Tokio. (PAT.) Wedle doniesień urzędowych z Tsi-Nan-Fu **wojska południowe podjęły nowy atak o godz. 2 w nocy,** przyczem znaczna liczba żołnierzy usiłowała się dostać poza japońskie linje obronne. Japończycy i inni cudzoziemcy, zamieszkujący poza miastem **zostali podobno wymordowani,** jednakże przy obecnej sytuacji sprawdzenie tej pogłoski i ustalenie liczby ofiar jest rzeczą niemal niemożliwą. **Walka podjęta około godz. 2 toczyła się przez 3 godziny, poczem ucichła.**

800 RANNYCH; KILKU CUDZOZIEMCÓW ZABITYCH.

Tien-Tsin. (PAT.) Radiotelegram japoński donosi z Tsi-Nan-Fu, że walki oddziałów chińskich i japońskich zostały wstrzymane, dzięki obustronnym staraniom władz japońskich i naczelnego dowództwa chińskich wojsk nacjonalistycznych.

Według pogłosek kilku cudzoziemców zostało zabitych, zaś ze strony chińskiej **800 żołnierzy odniosło rany, a około 1000 uległo rozbrojeniu** przez oddziały japońskie.

Od stóp



do głów

jeden wielki splot nerwów! Chroniąc je, chronimy zarazem zdrowie. Każdy krok wstrząsa całym ustrojem nerwowym. Następuje przedwczesne znużenie ciała, ogólne podrażnienie, a w dalszej konsekwencji osłabienie odporności na trudy życia codziennego.



Noście obcasy gumowe
BERSONA!
Zapewniają one dobrodziejstwo elastycznego chodu, bez którego nie będziecie się już mogli obyć.

Obchód 3 Maja zagranicą.

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO W PARYŻU.

Paryż. (PAT.) Z okazji polskiego święta narodowego odbyło się w kościele Saint Germain uroczyste nabożeństwo celebrowane przez ks. Szymbora rektora misji katolickiej polskiej we Francji, który wygłosił kazanie. Obecni byli ambasador **Chłapowski** z żoną, członkowie i urzędnicy ambasady, poseł estoński **Pusta,** z małżonką, konsul generalny Rzeczypospolitej Poznański z żoną, personal konsulatu, senator **Mottz,** przedstawiciele różnych instytucji polskich, delegacja miejscowego Towarzystwa kościelnego z chorągwiami w strojach narodowych. Korporacja studencka „Filarecja" ze sztandarem, członkowie kolonji polskiej i liczni przedstawiciele społeczeństwa francuskiego. Prezydenta Republiki reprezentował pułk. **Demain** przyszły zastępca gen. Charpy. Ministra spraw zagran. naczelnik protokołu **Bevelier.** Popołudniu odbyło się przyjęcie w ambasadzie.

BOLSZEWICY TEŻ SKŁADALI ŻYCZENIA.

Moskwa. (PAT.) Poseł Patek przyjmował w godzinach popołudniowych w salonach poselstwa w otoczeniu personalu poselstwa życzenia władz sowieckich i korpusu dyplomatycznego. W przyjęciu wzięło udział około 150 osób. Obecni byli komisarz spraw zagranicznych **Cziczerin,** komisarz oświaty **Łunaczarskij** i zastępca komisarza spraw zagran. **Citrinow,** wyżsi urzędnicy komisarjatu spraw zagranicznych ambasadorowie Włoch, Japonji, Turcji i t. d.

W PRADZE.

Praga. (PAT.) Wczoraj z okazji święta narodowego 3-go Maja odbyło się tu uroczyste nabożeństwo w Tynskim tumie, w którem wzięli udział członkowie poselstwa i konsulatu in corpore z posłem Grzybowskim na czele. przedstawiciele władz, kolonji polskiej i publiczność. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja.

W ESTONJI.

Tallin. (PAT.) Z okazji polskiego święta narodowego, odbyło się tu uroczyste nabożeństwo, w którem wzięli udział m. in. prezydent parlamentu Einband, minister spraw zagranicznych Schmidt i dyrektor sekcji politycznej M. S. Z. Lepik.

Duca następcą min. Titulescu?

Wiedeń. (PAT.). Według doniesień dzienników z Bukaresztu, doszło pomiędzy ministrem Titulescu a Ducą do porozumienia, według którego **Duca otrzymał portfel ministra spraw zagranicznych,** zaś Titulescu zatrzymał sobie rozwiązanie kilku kwestyj międzynarodowych.

KONGRES OPOZYCJI W ALBA JULJA.

Wiedeń. (PAT.). Według doniesień dzienników z Bukaresztu, zezwolił rząd na zwołanie kongresu w Alba Julja.

ODDZIAŁY WOJSKA W POGOTOWIU.

Warszawa. (Telef. wł.). Rząd rumuński zgodził się nareszcie na odbycie zjazdu Narodowej Partji Chłopskiej, zwołanego na niedzielę do Alba Julja, oraz na urządzenie manifesatcyj w 5 innych miasta Rumunji. **Rząd ściągnął silne oddziały wojskowe do wsi sąsiednich, ażeby być przygotowanym na wszelkie ewentualności.**

—oo—

Włosi obrazili burmistrza Pragi.

Praga. (PAT.). Dzienniki czeskie donoszą, że burmistrz miasta Pragi dr. Baxa został w czasie swego pobytu w Jugosławji, kiedy zbliżał się do granicy jugosłowiańsko-włoskiej, obrzucony prz z włoską straż graniczną słowami drwin. Karabinierzy mieli się wyrażać obelżywie o osobie burmistrza praskiego, o Czechosłowacji i o Pradze, oświadczając, że paszport dyplomatyczny dra Baxy nie ma dla nich żadnego znaczenia. Dr. Baxa był przytrzymany przez całą godzinę na stacji granicznej.

KRÓL SZWEDZKI W BERLINIE.

Berlin. (PAT.). Przybył tu wczoraj król szwedzki, którego powitali na dworcu członkowie poselstwa szwedzkiego w Berlinie. Król zamieszkał w gmachu poselstwa.

Wojciechowski chciał się pomścić.

Warszawa. (Telef. wł.) W rozmowie ze współpracownikiem „Wieczoru Warszawskiego" oświadczył Wojciechowski: „Bolszewicy zamordowali mi ojca pułkownika i wymordowali rodzinę. Poprzysięgłem im zemstę. Pomimo, że chciałem pozbyć się tej myśli, nie byłem w stanie te uczynić. Znałem z widzenia członka misji sowieckiej Lizarewa i wiem, **że był on szkodnikiem w Rosji** i chciałem się na nim zemścić. Co będzie nie pytam, bo to, co się stało, stać się musiało. Mój zamach ma **podłoże polityczne,** reszta do mnie nie należy".

—o—

DEL. POLSKA WYJEŻDŻA DO KOWNA.

Warszawa. (Telef. wł.). W najbliższym czasie wyjeżdża do Kowna **delegacja polska do komisji bezpieczeństwa i odszkodowania. Przewodniczącym delegacji polskiej jest p. Hołówko.**

PODZIĘKOWANIE POSŁA AFGANISTANU.

Warszawa. (Telef. wł.). W piątek poseł afgański w Angorze złożył wizytę p. wicepremjerowi Bartlowi i podziękował w imieniu króla za przyjęcie, jakiego doznała afgańska para królewska w Warszawie.

—oo—

GEN NOBILE W NORWEGJI.

Vadsoe. (PAT) **Zdążający do bieguna północnego sterowiec „Italja" wylądował tu dziś bez żadnych trudności o godzinie 9.10.**

—ooo—

KATASTROFA KOLEJOWA W JUGOSŁAWJI

Belgrad. (PAT.) Pociąg osobowy między Czoka a Kaniża, przepełniony podróżnymi wykoleił się. Kilka wagonów przewróciło się. **Dotychczas wydobyto z pod gruzów 4 zabitych.** Znaczna liczba podróżnych odniosła mniej lub więcej ciężkie rany. Ruch kolejowy do Rumunji uległ przerwie.

Różne wiadomości.

Warszawa. (Telef. wł.). W piątek przybyli do Warszawy wojewodowie: wileński p. Raczkiewicz, oraz nowogródzki p. Beczkowicz.

Warszawa. (Telef. wł.). W piątek wieczorem wyjechała do Poznania wycieczka członków Sejmu i Senatu dla zwiedzenia Targów i zapoznania się z postępem prac około Powszechnej Wystawy Krajowej.

Uroczyste otwarcie Automobilowego sezonu sportowego na Obidowej.

Tegoroczny sezon sportowy i wycieczkowy rozpoczyna Krakowski Klub Automobilowy w sposób szczególnie uroczysty, a mianowicie jazdą w dniu 6-go maja na Obidową, gdzie w drewnianym kościółku — tak dobrze znanym wszystkim automobilistom jeżdżącym do Zakopanego — odprawione będzie nabożeństwo majowe i Msza św. o godzinie 11-tej.

Po nabożeństwie odbędzie się poświęcenie przybyłych samochodów, uroczystość zorganizowana za wzorem niektórych Klubów zagranicznych (Rzymie).

Krakowski Klub Automobilowy zamierza piękny kościółek na Obidowej otoczyć na stałe specjalną opieką. W tym celu zawiązał się komitet z p. hr. Antoniową Potocką, p. pułk. Dr. Tadeuszem Piotrowskim i p. Wilhelmem Ripperem na czele. Komitet zaprosi jeszcze dalsze osoby do współpracy i w porozumieniu z Księdzem Proboszczem Rabki, zajmie się konserwacją kościółka. Przez miesiąc maj w każdą niedzielę wieczorem odbywać się tam będą nabożeństwa majowe.

Na uroczystość w dniu 6 maja Zarząd K. K. A. zaprasza wszystkich członków oraz właścicieli samochodów z Krakowa i okolicy.

Zbiórka przed lokalem Klubu o godzinie 8.30 rano.

Apteka im. Królowej Jadwigi (Naprzeciw teatru Bagatela) **Magistra Józefa Koperskiego**

poleca: **Kraków, ulica Karmelicka 9. telefon 2383.** poleca:

Wszelkie środki lecznicze krajowe i zagraniczne,

ANTIVIRUS
Surowice i Szczepionki dla ludzi i zwierząt z Zakładu prof. Dr. O. Bujwida.

TLEN LECZNICZY
w cylindrach stalowych i workach gumowych.
— Opatrunki i wszelkie artykuły gumowe. —

Świeże wody mineralne krajowe i zagraniczne.

Wszelkie zamówienia uskutecznia się **odwrotną pocztą** lub **pospieszną przesyłką kolejową.**
Adres telegraficzny: Aptekarz Koperski, Kraków. — **Konto Czekowe** P. K. O. Nr. 406.801.

EDGAR WALLACE: 22

Twarz w mroku nocnym.

Przekład autoryzowany Br. J. Falka.

— Dora Elton jest jednak pani siostrą?

Milczała przez chwilę.

— Właściwie nie. Ale tak mi się zdawało — rzekła.

Pogładził podbródek.

— Bądź co bądź, ładnie z jej strony, że się panią zaopiekowała.

Odpowiedział mu cichy uśmiech dziewczęcia. Zmarszczył brwi.

— Między mną i Dorą wszystko zerwane — rzekła. — Doprawdy, nie chcę o niej mówić.

— Co pani robi? — zapytał niegrzecznie.

Zawahała się.

— Nie wiem. Przepisuję listy dla bardzo brzydkiego starszego jegomościa i pobieram za moją pracę niezwykle wysoką gażę.

Mimo żartobliwego tonu dostrzegł w głosie jej zwątpienie i jakby niezadowolenie.

— Może pojedziemy do Parku, gdzie mi pani będzie mogła wszystko opowiedzieć.

Oglądnął się za dorożką samochodową. Krok w krok za nim jechało taxi jego, dotąd nieodprawione.

— Oh! Zapomniałem o was zupełnie, szepnął Dick.

— Ale ja dobrze pamiętam — rzekł dorożkarz. — Gdzie mam państwo zawieźć?

W Hyde Parku, na uboczu znaleźli dwa suche krzesła i upragniony spokój.

— Chciałbym usłyszeć przedewszystkiem o brzydkim jegomościu — rzekł Dick.

Audrey opowiedziała mu pokrótce o swojem spotkaniu z Mr. Malpasem.

— Może nie powinnam była brać pieniędzy, ale głód i zimno przeszkadza zastanawiać się nad problemami abstrakcyjnej moralności. Nie mam wprawdzie zamiaru łamać nikomu serca, ale dopiero nazajutrz zdałam sobie sprawę, że wszystko to jest bardzo tajemnicze. Ubiegłej nocy pisałam do Mr. Malpasa, a dziś miałam wysłać drugi list z postanowieniem żądania pewnych wyjaśnień, kiedy dostałam od niego wiadomość. Nie była to właściwie żadna wiadomość; przysłał mi grubą kopertę, zawierającą dziesięć napisanych ołówkiem listów, które polecił mi przepisać i zwrócić.

— Cóż to za listy? — zapytał Dick zaciekawiony.

— Były to przeważnie odpowiedzi na zaproszenia na obiady, widocznie od przyjaciół, gdyż podpisywał je tylko swemi inicjałami. Mówił, że mogą być napisane na zwyczajnym papierze i niekoniecznie na maszynie.

Dick Shannon zadumał się.

— To mi się nie podoba — rzekł wkońcu.

— Zna go pan?

— Słyszałem o nim. Mówiłem o nim — niedawno. Jaką płacę pani pobiera?

Wstrząsnęła głową.

— O tem nie było wzmianki. Dał mi większą sumę, kazał przyjść za tydzień i od tego czasu nic nie robię, tylko przepisuję dokumenty, które przychodzą codziennie pierwszą pocztą. Co pan o tem sądzi, Mr. Shannon?

— Niech mnie powieszą, jeśli wiem, rzekł zbity z tropu. — Nie ulega jednak wątpliwości, że w następną sobotę nie może pani iść sama do tego tajemniczego domu. Musi mi pani podać godzinę spotkania. W oznaczonym czasie oczekiwać będę na Portman Square, a kiedy drzwi się otworzą, wślizgnę się za panią do środka. — Widząc jej zaniepokojenie, dodał. — Zostanę w sieni. Proszę się nie obawiać. Nie mamy Mr. Malpasowi nic do zarzucenia. Jest jednak bardzo tajemniczy, a policja nie lubi tajemnic. Ale proszę powiedzieć, czy któryś z napisanych przez panią listów nie był zaadresowany do Mr. Lacy Marshalta?

Wstrząsnęła głową.

— To ten miljoner z Afryki, nieprawdaż? Mieszka w sąsiednim domu. Mówił mi dorożkarz.

Opowiedziała mu zajście, którego świadkiem była przed domem Marshalta.

— Hm! — rzekł Dick. — Czyżby to było dzieło tego starego jegomościa. Sądzę, że zrobię najlepiej jeśli pójdę do Marshalta i zapytam go o Malpasa. Rzecz oczywista, że są wrogami.

Zaczął dąć chłodny wiatr. Dick widząc, że Audrey mimo ciepłego ubrania drży z zimna zerwał się z miejsca.

— Jakiż ze mnie samolub! — rzekł tonem usprawiedliwienia. — Pójdziemy napić się gorącej kawy. Będę pani służył dalej radami z cyklu „Dla samotnych dziewcząt w Londynie“.

— Będę bardzo zobowiązaną — rzekła z powagą. — Zdawało mi się dotąd, że pracuje pan tylko nad dziełem: „Jak wyciągać na słówka nawróconych na drogę cnoty przestępców“!

ROZDZIAŁ XV.

Człowiek, którego Lacy nie znał.

Tonger otworzył drzwi Dickowi Shannonowi. Jego przenikliwe oczy spotkały się z oczami detektywa, który go poznał z opisu dziewczęcia. Audrey wspominała, że mały ten staruszek podobnym jest do ptaka z jasnych oczu, szybkich i zwinnych ruchów i zwyczaju przekrzywiania głowy na bok.

— Mr. Lacy jest w domu — tak — rzekł, stając w drzwiach. — Ale muszę pana wpierw zameldować. Mr. Lacy Marshalt nie przyjmuje nikogo bez meldowania.

Mina jego bawiła Dicka Shannona. Widocznie nie był to zwyczajny służący.

— Może pan zaniesie mój bilet wizytowy?

— Być może — rzekł drugi chłodno i wyciągnął rękę po wizytówkę, którą mu Dick wręczył.

— Oh! — rzekł, przeczytawszy ją. — Pan jesteś detektywem? Proszę wejść. Czy pan tu kogo szuka?

— Kogóż można szukać w tak dobrze pilnowanym domu, w którym nawet lokaje zdumiewają grzecznością?

Tonger krząknął.

— Nie jestem lokajem — rzekł. — Pan się myli.

— A więc synem pana domu? — zapytał Dick z humorem. A może samym Mr. Lacy Marshaltem?

— Niech Pan Bóg broni! — uśmiechnął się Tonger z ironią. — Nie chciałbym być na jego miejscu. Proszę tedy, kapitanie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

OSTATNIA NOWOŚĆ! CUD CHEMJI!

PRECZ

ze starożytnym, twardym i kruchym lakiem

XX. WIEK

używa tylko nowoczesnego, udoskonalonego najlepszego laku, nadzw. ekonomicznego

LAKU GUMOWEGO „TĘCZA“ do pieczętowania listów.

Wszędzie do nabycia. Żądajcie wszędzie.

Cierpisz na REUMATYZM, ŁAMANIE

i t. p. używaj tylko

„SAPOMENTHOL MATULI“

Ogólnie znany i przez licznych lekarzy polecany!

Prawdziwy tylko z marką ochronną „Palma“

Wytwórca: EUGENJUSZ MATULA

Fabryka Środków Leczniczych w Krakowie.

Już wyszły z druku

X. N. Cieszyńskiego:

ROCZNIKI KATOLICKIE na rok 1928. — ZŁ. 14.

do nabycia:

w KSIĘGARNI KRAKOWSKIEJ

Kraków, św. Tomasza 35. róg ul. św. Krzyża.

Zakład galanteryjno-introligatorski

MIECZYSŁAWA ROMANA

W KRAKOWIE, UL. ŚW. FILIPA 13.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres introligatorstwa wchodzące, oprawia książki skromnie i luksusowo, hurtownie i pojedyńczo,

po cenach przystępnych i w oznaczonym terminie

KRYNICA

ul. Puławskiego. Pensjonat „ZŁOCIEŃ“ drowej Foltyńskiej nowo otwarty od 16 maja. Poleca pokoje słoneczne z oszklonemi werandami. Ciepła i zimna woda w pokojach, pierwszorzędna kuchnia. Konie do dyspozycji. 374

„Ecole Pigier de Paris“

pensjonat dla panienek w pałacyku położonym o 20 min. od Paryża.

Dobre utrzymanie, — czyste powietrze.

W programie naukowym: rachunkowość, wiadomości z handlu, krój, konwersacja francuska etc. — Adres:

Avenue 11 Novembre 18, LA VARENNE (Seine).

POLSKA LINJA LOTNICZA

„AEROLOT“ S. A.

Expozytura w Krakowie, św. Anny 4. Tel. 32-22.

ROZKŁAD LOTÓW

obowiązujący od 15. IV. 1928 r.

a) Odloty

7.45	do Brna i Wiednia we wtorki czwartki i soboty
11.00	do Wiednia codziennie z wyjątkiem niedziel
11.5	do Warszawy i Gdańska „ „
11.30	do Lwowa „ „

b) Przyloty

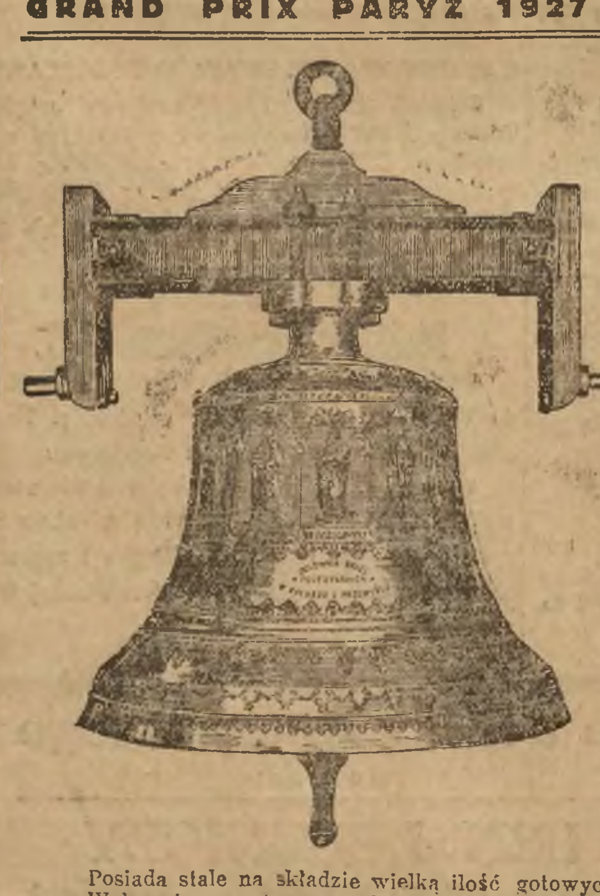
10.30	z Warszawy i Lwowa codziennie z wyjątkiem niedziel
10.45	z Wiednia
18.45	z Wiednia i Brna w poniedziałki, środy i piątki.

Odjazd samochodów z przed biura Expozytura P. L. L.

Firma istniejąca przeszło 120 lat

odznaczona licznymi medalami i nagrodami na wystawach krajowych i zagranicznych a między tymi

GRAND PRIX PARYŻ 1927 (wyst. Międzynarodowa)



Największa w Kraju

Odlewnia Dzwonów

BRACI

FELCZYŃSKICH

W KAŁUSZU

ulica Króla J. Sobieskiego 5.

(Małopolska)

i

W PRZEMYŚLU

ulica Krasińskiego Nr. 63.

Odlewa dzwony jedynie z najlepszego zagranicznego metalu, a to: dzwony pojedyncze, zespoły harmonijne, wszelkich rozmiarów i w dowolnych tonach, jakoteż dzwony do wygrywania melodji t. zw. Carrillon.

Przelewa stare nieużyteczne dzwony, oraz dostraja pod gwarancją czystej harmonji do dzwonów już istniejących, **co jest specjalnością firmy.**

Posiada stale na składzie wielką ilość gotowych dzwonów o rozmaitej wadze i tonach.

Wykonuje we własnym zakresie kompletne dzwonnice żelazne, oraz wszelkiego rodzaju żelazne konstrukcje wieżowe.

Wysyła na żądanie strony na miejsce specjalistę w celu udzielenia fachowych porad i wskazówek.

Dostarcza dzwony na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, a w razie zaś gdyby takowe nie odpowiadały życzeniom strony kupującej (warunkom umowy) zabiera je własnym kosztem napowrót, nie roszcząc sobie do strony kupującej żadnej pretensji.

Ceny najniższe. Ogromna ilość listów pochwalnych do przeglądu. **Spłata ratami.**

Kanarki

harceńskie, wzorowe śpiewaki, samce po 30 zł., samiczki po 10 zł. wyśle pocztą za pobraniem

Gajowski Stan. Bochnia

ul. Brzeźnicka 1472

dawniej Kraków, ul. św. Gertrudy 10.

Mieszkania słonecznego 3 do 4 pokojowego z kuchnią pełny komfort na I lub II piętrze poszukuje starsze bezdzietne małżeństwo na warunkach według umowy. — Zgłoszenia pod „Czysto słoneczne mieszkanie“ biuro ogłoszeń Hupczyca, Jagiellońska 7. 369

Pończochy

damskie i dziecinne, skarpetki męskie w wielkim wyborze oraz wszelkie przybory do szycia poleca

Zofja Aksakowa

Kraków, Wiślna 4.

Ramki bronzowe — i skórkowe poleca: Skład papieru i galanterji, Michał Słomiany Kraków, Sławkowska 24. 324

STALE WAZNE:

Za 00 —1000 do brych krajowych znaczków pocztowych przesyłam równej wartości inne, z całego świata, ewent. znaki pieniężne z czasu wojny.

FRIEDR. PETEN. EXPORT WÜRZBURG (BAWARJA).

Aktualne na sezon wiosenny !!!

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA

Kraków, ul. św. Tomasza, róg ul. św. Krzyża

Chmielecki W. Inż. Urządzenie gospodarstw małych	Zł.	2·50
Ciborowski T. X. Praca w pasiece	„	7·—
Dobrzański L. Poradnik weterynaryjny dla rolników	„	6·40
Falkowski J. L. Jak w obecnych czasach hodować pszczoły, aby mieć z nich korzyść	„	1·50
Gałczyński Br. Ogród warzywny na 200 m2	„	1·—
Jonkowski M. Kwiaciarstwo gruntowe	„	7·80
Jankowski E. Ogród wiejski, warzywnictwo sadownictwo i przetwórstwo w streszczeniu oprawne	„	8·50
Krus St. Krowa w gospodarstwie małorolnem	„	1·20
Kruszyński L. Najczęściej spotykane zarazy drobiu	„	—·20
Makowski Z. Handlowy dobór odmian drzew owocowych na poszczególne typy gleb	„	—·30
Malarski H. Dr. Żywienie kur	„	1·—
Mering A. Przetwory warzywne z uwzględnieniem przetworów z grzybów	„	2·80
Miczyński K. Dr. Rolnik wzorowy	„	6·50
Steuert. L. Dr. Zwierzę domowe w stanie zdrowia i choroby oprawne	„	18·—
Trybulski M. Jak chować kury, aby niosły dużo jaj	„	—·90
— Kury, Hodowla drobiu, Tom I.	„	12·—

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna po doliczeniu kosztów porta.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.